



foto: Konrad Palęcki/Gazeta Polska

PROTESTY

Rolnicy ruszają na Warszawę

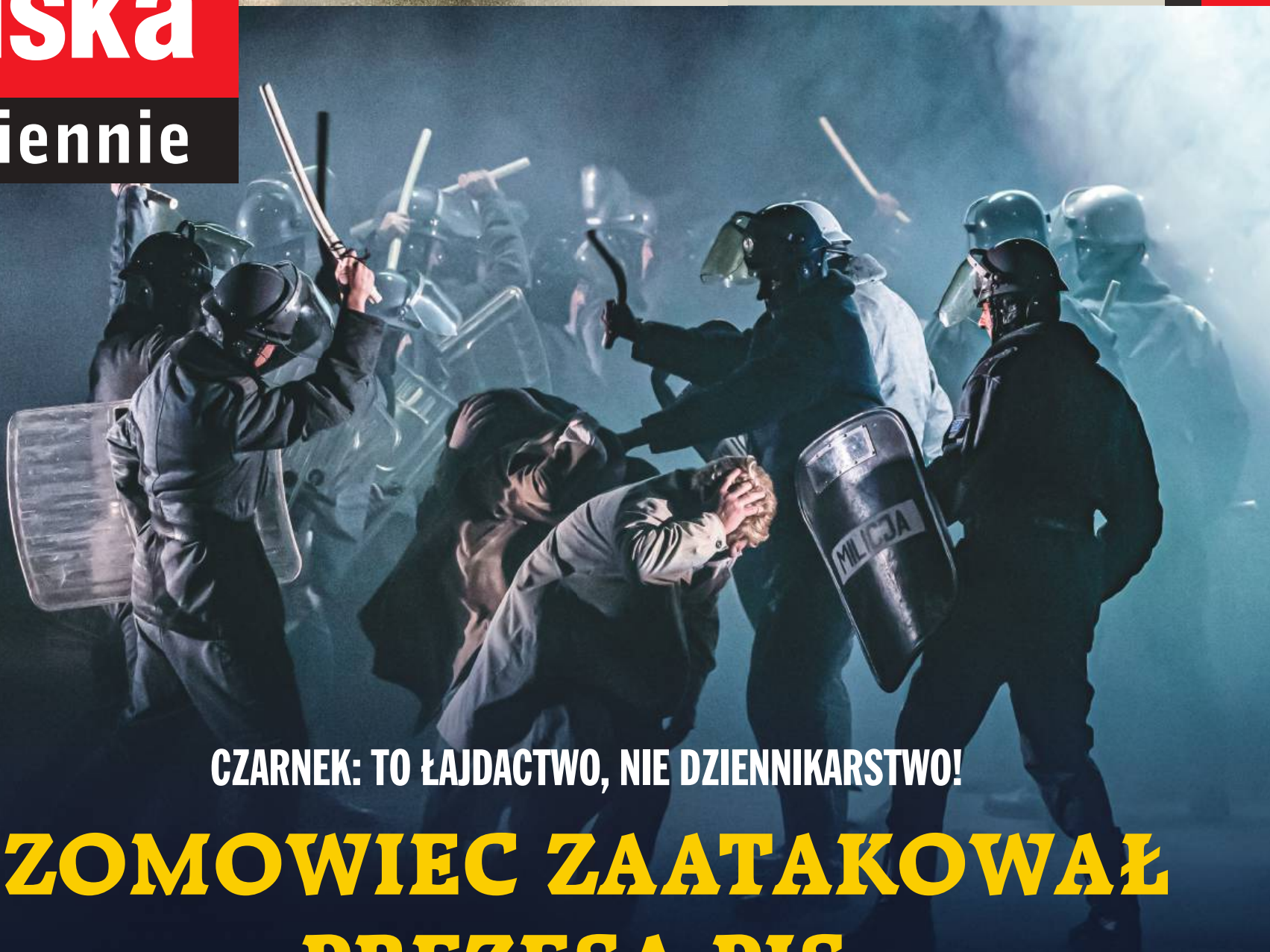
Dziś w Warszawie odbędzie się kulminacja protestów rolników. Na ulicach stolicy pojawi się z pewnością kilkaset traktorów, które symbolizują tegoroczną „wiosnę ludów” w całej Europie. Rolników będą wspomagały związki zawodowe i inne grupy społeczne. Protestujący domagają się odejścia od polityki Zielonego Ładu, a także zatrzymania importu produktów rolnych z Ukrainy.

s.5

codziennie



**Gazeta
Polska**



CZARNEK: TO ŁAJDACTWO, NIE DZIENNIKARSTWO!

ZOMOWIEC ZAATAKOWAŁ PREZESA PIS.

W TVN ZOSTAŁ BOHATEREM

Służba w ZOMO, nauka w szkole SB w Legionowie, kariera w ZSMP – to życiorys Jacka Mykity, który starał się zakłócić spotkanie z Jarosławem Kaczyńskim w Leżajsku, a który stał się bohaterem TVN24. Dokumenty świadczące o przeszłości Mykity ujawnił profesor Sławomir Cenckiewicz. – To klasyczna prowokacja. Były zomowiec, który stracił esbecką emeryturę, próbuje zrobić awanturę. Niby przypadkowo trafia na reporterów TVN24, a ci normalne spotkanie relacjonują tylko w kontekście czegoś, co nie miało miejsca. To łajdactwo, nie dziennikarstwo! – komentuje Przemysław Czarnek.

s.3

POLSKA

Konkurs groźny dla nas wszystkich

„Działalność, jako Prokuratora Krajowego osoby wyłonionej w »konkursie« ogłoszonym przez PG, będzie rodziła zagrożenia dla sytuacji prawnej obywateli” – napisał obecny prokurator krajowy Dariusz Barski w specjalnym liście komentującym zorganizowany przez Adama Bodnara konkurs na szefa Prokuratury Krajowej. Konkurs wygrał Dariusz Korneluk.

s.6

KULTURA

Rozważania sympatycznego... Stalina

Na scenie Krystyny Jandy, w Teatrze Polonia w Warszawie, wystawiono spektakl „Geniusz” w reż. Jerzego Stuhr i z jego udziałem. I tak Tadeusz Słobodzianek (autor), Jacek Braciak (Józef Stalin) i Jerzy Stuhr (Konstantin Stanisławski) poperfumowali „smród radzieckich papierosów”.

s.14

POLSKA

43 inwestycje z 56 w ramach KPO są zagrożone

Wiele wskazuje na to, że Polska zostanie pozabawiona większości projektów zapisanych w ramach KPO i pieniędzy na nie, bo rząd nie jest w stanie ich zrealizować w określonym przez UE czasie. Chodzi aż o 43 z 56 projektów, dotyczące m.in. transformacji energetycznej, rozbudowy infrastruktury transportowej oraz modernizacji szpitali.

s.5

PUBLICYSTYKA

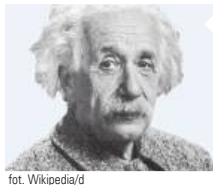
Trump żąda od Europy płacenia rachunków

Były prezydent USA i kandydat na przywódcę najpotężniejszego mocarstwa świata w tegorocznych wyborach podkreślił w kampanijnym tonie, że nie chce, by USA broniły przed Rosją krajów NATO, które nie płacą wymaganych kwot na zbrojenia, i będzie zachęcał Rosję do ataku na nie. Jakże właściwie kraje miał na myśli?

s.13



ISSN 2083-7119
9 772083 711029
09>



Albert Einstein
(1879–1955) fizyk teoretyk,
twórca ogólnej i szczególnej teorii względności, laureat Nagrody Nobla w 1921 r.

\\ Nie wiem, jaka broń będzie użyta w trzeciej wojnie światowej,
ale czwarta będzie na kije i kamienie. \\



fot. Zbyszek Kuczmarek/Gazeta Polska



POGODA

Wtorek	27.02	Rozpogodzenia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aleksander, Anastazja, Anna, Aulsenca, Bazyli, Gabriel, Hanna, Honorina, Julian, Leander, Leandra, Nestor, Orfeusz, Prokop, Siroslawa, Wiktor
06:28	17:09	

Gdańsk	Lublin
7°C	16°C
5°C	7°C
Katowice	Kraków
16°C	16°C
10°C	10°C
Łódź	Poznań
13°C	13°C
8°C	6°C
Warszawa	Wrocław
17°C	13°C
9°C	7°C

Środa	28.02	Przejaśnienia, miejscami opady
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Antonia, August, Bogumił, Chwalibóg, Gaja, Gajusz, Hilary, Józef, Lech, Makary, Nadbor, Oswald, Roman, Sylwana, Tymoteusz
06:26	17:11	

Gdańsk	Lublin
8°C	10°C
2°C	6°C
Katowice	Kraków
9°C	10°C
7°C	7°C
Łódź	Poznań
8°C	9°C
3°C	1°C
Warszawa	Wrocław
9°C	8°C
2°C	5°C

MAREK BOBER

Ameryka potrzebuje Nikki Haley

Nikki Haley, była ambasador przy ONZ i gubernator Karoliny Południowej, wydała na trzy pierwsze prawyborzy 76,5 mln dol. Wszystkie trzy przegrała i tylko cud może sprawić, aby zyskała nominację Partii Republikańskiej w wyborach prezydenckich. Pozostaje jeszcze w wyścigu, dysponując sporymi funduszami. Niektórzy politycy, choć wiedzą, że nominacji nie otrzymają, walczą najdłużej, jak mogą. Jedni liczą na wiceprezydenturę, inni – że ugrają coś więcej w polityce w przyszłości. Osiem lat temu Ted Cruz walczył najdłużej z Donaldem Trumpem, ale się ostatecznie wycofał. Osiem lat temu Jeb Bush, były gubernator Florydy, wycofał się w miarę szybko i zniknął w ogóle z polityki. Nie pomogły mu „papiery” przedstawiciela słynnego politycznego klanu. Byłoby źle dla Ameryki, gdyby Haley odeszła z polityki. Jest zbyt cenną osobą, aby amerykańscy konserwatyści nie skorzystali z jej zdolności i doświadczenia. I wciąż młodego wieku.

Rafał Zawistowski



KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Zmiana na lepsze?

W Polsce wreszcie się uspokoiło – powiedział znajomy, który – wedle jego słów – wiele wybaczył Donaldowi Tuskowi. Zapytałem go, na czym to polega. A on na to, że media już nie muszą alarmować w tyłu sprawach, co przed październikowymi wyborami. Zapytałem: nie muszą czy już nie chcą? I o jakich mediach mówi. Szybko się okazało, że on po prostu czuje się uspokojony. Jego lewicowo-liberalne środki przekazu już nie grzmiały od rana do wieczora, jak fatalnie dzieje się w kraju. Co prawda nie podoba mu się, że paliwo drożeje i nowa władza majstruje przy CPK. Nie podoba mu się też strajk rolników. Ale bardzo mu się podoba, że „jego koalicja” w sprawach granicy polsko-białoruskiej prowadzi politykę kontynuacji. Na pytanie, czy nie uważa, że lewicowo-liberalne media po prostu znacznie lepiej traktują obecnie rządzących, niż traktowały w tych samych i podobnych sprawach Zjednoczoną Prawicę, odpowiedział, że chodziło o demokrację i praworządność. Ale my dobrze wiemy, że „w Polsce zrobiło się normalniej”, bo media grające na lidera koalicji 13 grudnia znacznie miarkują dziś ton w każdej sprawie, która za PiS budziłaby ich histerię.



Marcin Wolski

Państwo absurdu

Jest rząd, co przejąwszy władzę nad narodem, działa dość otwarcie na jego szkodę. Zwalnia inwestycje, podobno chybione, tnie mocno wydatki na państwa obronę. I z radosną miną światowca – idioty, chce wypłenić dumę z nas i patriotyzm. By ogłupić młodzież, tradycję wytracić i islamskimi imigrantami Polskę ubogacić. Jest rząd, który wszystkie wysiłki poświęca, by cieszyć Moskała, zadowolić Niemca. Skutki zobaczycie wkrótce w pełnej skali. Wy, obywatele, coście go wybrali!

Konrad
WysockiAnty-NATO
coraz mniejsze

Stało się. Władze Armenii ogłosiły, że zamrażają swoje członkostwo w Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ), zwanej potocznie „rosyjskim NATO” lub „łobuzem” w nawiązaniu do jej skrótu. W zasadzie była to decyzja spodziewana, ponieważ Erywań już od wielu miesięcy sukcesywnie oddala się od Moskwy. W ub.r. nie zezwolił na manewry organizacji na swoich poligonach, a także nie oddelegował swoich żołnierzy do ćwiczeń na Białorusi, podobnie jak delegacji polityków na rozmowy plenarne. Z kolei premier Nikol Paszynian jest na celowniku rosyjskiej propagandy, która jeszcze nie tak dawno wzywała Ormian m.in. do obalenia rządu i wywołania wojny wewnętrznej. Cieniem kładzie się też postawa Kremla wobec wojny o Górski Karabach. To właśnie o to Erywań ma największe pretensje. Decyzja Armenii odbija się przede wszystkim wizerunkowo na „rosyjskim NATO” i potwierdzi, że sojusz ten nie jest tak skonsolidowany, jak próbuje to przedstawić Kreml. Jednocześnie plotki co do rychłego rozpadu OUBZ są mocno przesadzone. Putin do tego nie dopuści, a ewentualne zmiany będzie tłumaczył „reorganizacją” i „przystosowaniem się do nowej rzeczywistości”.

Piotr
NisztorCo Hołownia
wiedzia?

Wiceszefowa Polski 2050 oraz minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska w odpowiedzi na pytania „Gazety Polskiej” twierdzi, że nie wiedziała o tym, iż biznesmeni z branży odpadowej wpłacali środki na kampanię jej ugrupowania. Nie miała pojęcia o relacjach jej partyjnej koleżanki Izabeli Bodnar z branżą odpadową, a z nią samą – jak przekonuje – nie utrzymywała żadnych relacji. Jednak kluczowa kwestia to to, czy władze Polski 2050, w tym jej lider Szymon Hołownia, wiedziały o zarzutach ciążyących na mężu swojej polityk (m.in. płatnej protekcji), jednocześnie sponsorze ugrupowania. Nie otrzymaliśmy na to pytanie odpowiedzi. Posłanka Bodnar próbowała w mediach bagatelizować temat, tłumacząc, że firmy małżonki były nękane kontrolami, które miały być inspirowane polityczne. Stąd desperackie próby ich zakończenia. Problem w tym, że według prokuratury biznesmeni chcieli skorumpować ministra finansów w rządzie PiS, przekazał na ten cel – jak twierdzą śledczy – 80 tys. zł gotówką. On sam nie przyznaje się do winy. Szczegóły w środe w „Gazecie Polskiej”.



ZMIANY W KANCELARII SEJMU

POLITYKA \ W poniedziałek w życie weszły zmiany w strukturze Kancelarii Sejmu. Zlikwidowano m.in. Biuro Analiz Sejmowych, Biuro Spraw Międzynarodowych i Centrum Informacyjne Sejmu; powołano: Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, Biuro Spraw Europejskich i Współpracy Międzynarodowej i Biuro Obsługi Medialnej.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 27 LUTEGO 2024

3

CZARNEK: TO ŁAJDACTWO, NIE DZIENNIKARSTWO!

Zomowiec zaatakował prezesa PiS. W TVN został bohaterem

Służba w ZOMO, nauka w szkole SB w Legionowie, kariera w ZSMP – to życiorys Jacka Mykity, który starał się zakłócić spotkanie z Jarosławem Kaczyńskim w Leżajsku, a który stał się bohaterem TVN24. Dokumenty świadczące o przeszłości Mykity ujawnił profesor Sławomir Cenckiewicz. – To klasyczna prowokacja. Były zomowiec, który stracił esbecką emeryturę, próbuje zrobić awanturę. Niby przypadkowo trafia na reporterów TVN24, a ci normalne spotkanie relacjonują tylko w kontekście czegoś, co nie miało miejsca. To łajdactwo, nie dziennikarstwo! – komentuje Przemysław Czarnek.

Jarosław Molga

Profesor Sławomir Cenckiewicz ujawnił wczoraj, kim jest Jacek Mykita, bohater przekazów TVN24. Stał się nim po tym, jak próbował zakłócić spotkanie z Jarosławem Kaczyńskim w Leżajsku, zadając prowokacyjne pytania o katastrofę Smoleńską. „Nowy bohater TVN24 i Platformy – Jacek Mykita – to najpierw zomowiec w Warszawie (to nowość), a potem w szkole SB w Legionowie (Wyższa Szkoła Oficerska MSW im. F.



To klasyczna prowokacja. Reporterzy TVN24 niby przypadkiem spotykają byłego zomowca, który chce wywołać awanturę, ale mu się to nie udaje. Po czym robią z niego bohatera, a z zająścia, które de facto nie miało miejsca, przekaz, z którego wynika, że to właśnie był sens całego spotkania w Leżajsku! – mówi Przemysław Czarnek | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Dzierżyńskiego), która jako jednostka organizacyjna bezpieczeństwa została objęta ustawą dezubekizacyjną. Tam zastała go transformacja (mówił o tym w jednym z wywiadów) i stąd suchą nogą trafił do UOP, a potem ABW. Jak to było? »Byłeś w ZOMO, byłeś w ORMO, teraz jesteś za...« – napisał w mediach społecznościowych Cenckiewicz, ujawniając dokumenty z PRL-owskiej przeszłości Mykity, kiedy ten podejmował naukę w szkole SB. Czytamy tam, że „chętnie uczestniczy w życiu kompanii (...), do przełożonych odnosi się z szacunkiem. Polecenia służbowe wykonuje ze zrozumieniem. Jest członkiem ZSMP”. Strona etyczno-moralna nie budzi zastrzeżeń „na tej podstawie

przełożeni Mykity w szkole oficerskiej im. Feliksa Dzierżyńskiego wniesli o mianowanie go »funkcjonariuszem stałym resortu spraw wewnętrznych«.

Pod informacjach Cenckiewicza pojawiły się komentarze wraz z fotografiami dowodzące, że Mykita do dziś wykorzystuje umiejętności z tamtych lat. Tak np. pojawiło się zdjęcie Mykity na innym niż w Leżajsku spotkaniu, w którym występował w peruce. Jest także fotografia, na której Mykita stoi w otoczeniu Adama Bodnara. Komentujący nie mają wątpliwości, że obecność Mykity w Leżajsku nie była przypadkowa. „Co za przypadek. Major Jacek Mykita, który zakwalifikował się pod Ustawę dezubekizacyjną,

prowokator z Leżajaska, zaraz po wyjściu spotyka przechodzącą obok z tragarzami, reporterkę TVN24” – to tylko jeden z takich komentarzy.

– To klasyczna prowokacja. Reporterzy TVN24 niby przypadkiem spotykają byłego zomowca, który chce wywołać awanturę, ale mu się to nie udaje. Po czym robią z niego bohatera, a z zająścia, które de facto nie miało miejsca, przekaz, z którego wynika, że to właśnie był sens całego spotkania w Leżajsku! To łajdactwo, a nie dziennikarstwo! Oczywiście, że można relacjonować, można komentować, ale nie można tworzyć rzeczywistości, której nie ma, a którą kreuje się, żeby osiągnąć określony cel propagandowy – mówi „Codziennej” poseł PiS Przemysław Czarnek.

Do podobnej jak w Leżajsku sytuacji doszło podczas spotkania Mateusza Morawieckiego w Legnicy na początku lutego. Wtedy również przypadkowy mężczyzna próbował zakłócić spotkanie, wchodząc na nie w asyście reporterów TVN24. Dla uczestników i naocznych obserwatorów tego zdarzenia sytuacja była jasna. – Prowokacja podczas spotkania z Morawieckim w Legnicy. Na tyłach pojawia się „przypadkowy” uczestnik z pytaniami do PMM. Wraz z nim media workers z @tvn24 i @FAKT24PL. Warto zwrócić uwagę na ich zachowanie. Ile tu dziennikarstwa, a ile szczucia na uczestników wydarzenia? – pytał po tych wydarzeniach na portalu X Janusz Życzkowski, redaktor naczelny „Gazety Wrocławskiej” i „Gazety Lubuskiej”.

– Tak właśnie postępują TVN i TVN24 i zdążyliśmy się już do tego przyzwyczaić, ponieważ nie jest to pierwszy raz. Tego typu prowokacje, tego typu kreowanie przekazu w mediach jest stałą metodą obecnego obozu rządzącego. Mechanizm tych manipulacji z laboratoryjną precyzją ujawnił Maciej Wąsik, pokazując, jak wyglądała „operacja Lucień” – podkreśla Przemysław Czarnek.

Chodzi o rzekomą aferę, którą rozpętały przychyłne obecnej koalicji media, a która polegała na tym, że tezy propagandowe PO (dotyczące rzekomego spotkania w Lucieniu, na którym kierownictwo CBA za rządów Morawieckiego miało zdecydować o podsłuchiwaniu opozycji) media takie jak stacje TVN czy „Wyborcza” przedstawiały jako niezbitą fakty. Maciej Wąsik w mediach społecznościowych i TV Republika krok po kroku wykazał, że była to manipulacja i z realiami nie miało to nic wspólnego.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

1,5%

KRS 0000309499

Pamiętaj o wpisaniu nr KRS 0000309499

Pamiętaj o wpisaniu celu szczegółowego NIEZALEŻNE MEDIA SWS

Oblicz 1,5%

Przekaz swoje 1,5% podatku na STREFĘ WOLNEGO SŁOWA za pośrednictwem Fundacji Salvatti.pl

GAZETA POLSKA



niezalezna.pl



FUNDACJA NIEZALEŻNE MEDIA

DZIĘKUJEMY!

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



PATRYK JAKI ZAPOWIADA KROKI PRAWNE

CYTAT \ Zabezpieczamy prawnie wszystkie tego typu wypowiedzi, które sugerują ustawkę, a nie chorobę Ziobry (...). Osoby, które w ten sposób postępują, zapłacą za to poprzez pozwy cywilne. Wytaczał będzie sam pan minister, jak już będzie do tego zdolny – stwierdził Patryk Jaki w rozmowie w programie „Gość Radia Zet”.

POLITYKA \ Pierwsi świadkowie zeznawali ws. tak zwanej afery wizowej

Cyrk Szcherby na komisji śledczej

Chaos, wyłączanie mikrofonów, powtarzanie głosowań, błędy organizacyjne podczas przesłuchań świadków i biegłych, które mogły doprowadzić do unieważnienia ich zeznań – tak w skrócie wyglądało prowadzenie wczorajszych prac komisji śledczej ds. afery wizowej przez posła Michała Szcherbę z KO. Przed organem stawili się m.in. były wiceszef MSZ Piotr Wawrzyk, który odmówił składania wyjaśnień, a także jego były współpracownik Edgar K., który poprosił o wyłączenie jawności jego przesłuchania. – Podejrzewam, że niedługo poseł Szcherba zostanie wprowadzony do rządu tylko po to, żeby go stąd zabrać, bo kompromituje PO – powiedział nam poseł Piotr Kaleta, członek komisji śledczej.



| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Jan Przemyński

Wczoraj tuż po godz. 10 rozpoczęło się posiedzenie sejmowej komisji śledczej ds. afery wizowej, na którym przesłuchiwani byli pierwsi biegli i świadkowie. Zanim jednak to nastąpiło, przewodniczący organu Michał Szcherba wygłosił przemówienie, w którym poinformował, że jeśli członek komisji będzie zadawał pytania nie na temat, to będzie mu odbierać głos, a gdyby sytuacja się powtarzała – wykluczy posła z posiedzenia komisji. Przedstawiciele PiS i Konfederacji podkreślali, że 10 minut na zadawanie pytań dla każdego posłów jest zdecydowanie zbyt krótkim czasem. Szcherba powiedział, że zweryfikuje tę prośbę, a poseł Andrzej Śliwka ocenił, że pra-

ce komisji są „w sposób autorytarny narzucane przez pana przewodniczącego”.

Szcherba zapomniał o zaprzysiężeniu biegłego

Jako pierwszy przed organem stawili się m.in. dr Paweł Dąbrowski, ekspert zajmujący się problematyką migracji i prawa migracyjnego. Biegły poinformował, że z danych Eurostatu wynika, że 67 proc. wszystkich zezwoleń pobytowych jest udzielanych ze względów wiążących się z wykonywaniem pracy w Polsce.

W pewnym momencie głos zabrał poseł PiS Zbigniew Bogucki, który zwrócił uwagę, że przewodniczący komisji Michał Szcherba nie dopilnował odebrania przyrzeczenia od biegłego, co w świetle prawa oznacza, że jego opinia nie może być bra-

na pod uwagę. – Pan przewodniczący odczytał treść tego przyrzeczenia, ale niestety biegły nie powtórzył treści tego przyrzeczenia zgodnie z treścią. (...) Jeżeli możemy, to naprawmy to, odbierzmy przyrzeczenie po raz wtóry, ponieważ wszystko, co się dzieje do tej pory, nie ma żadnego znaczenia prawnego, nie będzie mogło być wykorzystane jako dowód w sprawie – powiedział Bogucki. – Panie przewodniczący, ja próbuję pana ratować – dodał. Przewodniczący Szcherba po krótkim namyśle przyznał, że polityk PiS ma rację, i doszło do ponownego odebrania przysięgi od dr. Pawła Dąbrowskiego.

Piotr Wawrzyk odmawia składania zeznań

Po godz. 13 przed komisją stawili się dr Piotr Wawrzyk,

były wiceszef MSZ, który odpowiadał za sprawy konsularne, w tym za system wydawania wiz. Pełnomocnik świadka zaczął od złożenia wniosku formalnego o wyłączenie przewodniczącego Michała Szcherby z przesłuchania, a powodem miała być stronnictwo polityka, który w wypowiedziach publicznych w przeszłości nazywał Wawrzyka „przestępcą”. Wniosek poddano głosowaniu, ale musiało ono zostać powtórzone, gdyż poseł Szcherba znowu się pomylił i głosował we własnej sprawie. Ostatecznie nie udało się go wyłączyć z obrad. Chwilę później świadek poinformował, że korzysta z prawa do odmowy składania zeznań, gdyż w jego sprawie toczy się postępowanie prokuratorskie i nie został upoważniony

do upubliczniania informacji, które mogłyby zaszkodzić śledztwu, a jego samego narazić na odpowiedzialność karną. Jednocześnie podkreślał, że pełniąc funkcję wiceministra, zawsze przestrzegał przepisów prawa i nigdy go nie złamał. Mimo tego oświadczenia przewodniczący Szcherba nadal próbował zadawać pytania, na co zareagowali posłowie PiS, zwracając uwagę, że łamie on prawa świadka.

Edgar K. uderza w Zjednoczoną Prawicę

Na wczoraj zaplanowane było jeszcze jedno przesłuchanie – Edgara K., byłego współpracownika Piotra Wawrzyka. – Potwierdzam dzisiaj występowanie nadużyć, zaniedbań i zaniedbań w zakresie legalizacji pobytu obcokrajowców w Polsce i w ogóle systemu wydawania wiz, który był nadzorowany przez Zbigniewa Raua i Piotra Wawrzyka. To był koślawy system, w którym nadużycia występowały na różnych szczeblach, również na tych niższych i wiele osób miało o nich wiedzę, było tego świadomych – powiedział podczas swobodnej wypowiedzi świadek. Chwilę później jego pełnomocnicy złożyli wniosek o przesłuchanie w trybie niejawnym, który miał zostać poddany głosowaniu, ale przewodniczący Szcherba zmienił zdanie i sam zdecydował o zmianie charakteru posiedzenia. Przez tę decyzję opinia publiczna nie mogła dowiedzieć się, o jakich nadużyciach mówił w swoim wystąpieniu Edgar K.

Przewodniczący komisji kompromituje PO

O komentarz do tych wydarzeń poprosiliśmy posła Piotra Kaletę, członka sejmowej komisji śledczej. – Podejrzewam, że niedługo poseł Szcherba zostanie wprowadzony do rządu na funkcję jakiegoś wiceministra, tylko po to, żeby go stąd zabrać. Ten człowiek kompromituje idee komisji śledczej i kompromituje Platformę Obywatelską. Próbuje kreować się na groźnego prokuratora, a jak się okazuje, ma elementarne braki w wiedzy, jak prowadzić prace organu. Popełnia katastrofalne błędy, które go ośmieszają. Natomiast jeśli chodzi o przesłuchanie pana Wawrzyka, to jako osoba, która ma postawione zarzuty, miał prawo do odmowy składania zeznań – powiedział nam poseł Kaleta.



TUSK MA WIĘCEJ PRZECIWNIKÓW NIŻ ZWOLENNIKÓW

BADANIE \ Według CBOS 47 proc. respondentów źle ocenia działania premiera Donalda Tuska na stanowisku premiera polskiego rządu. 43 proc. deklaruje zadowolenie z tego faktu.



BŁASZCZAK O HIMARSACH

WOJSKO \ Kilkanaście dni temu w Polsce był prezes Lockheed Martin, producenta wyrzutni Himars. Oceniam tę wizytę jako akt desperacji – powiedział na konferencji Mariusz Błaszczak, który źle ocenia działania kierownictwa MON.

POLITYKA \ Traktory w stolicy kraju

Rolnicy ruszają na Warszawę

Dziś w Warszawie odbędzie się kulminacja protestów rolników. Na ulicach stolicy pojawi się z pewnością kilkaset traktorów, które symbolizują tegoroczną „wiosnę ludów” w całej Europie. Rolników będą wspomagały związki zawodowe i inne grupy społeczne. Protestujący domagają się odejścia od polityki Zielonego Ładu, a także zatrzymania importu produktów rolnych z Ukrainy.

Jacek Liziniewicz

W poniedziałek minister rolnictwa Czesław Siekierski przebywał z wizytą w Brukseli. Miasto przywitało go olbrzymim protestem rolników przeciwko polityce Zielonego Ładu. Do centrum Brukseli wjechało kilkaset traktorów. Doszło do starć z interweniującymi służbami. Protestujący wczoraj spotkali się z przedstawicielami Parlamentu Europejskiego. W sumie politykę Zielonego Ładu poddano krytyce, a przedstawiciele poszczególnych krajów zgłosili 500 uwag do tego dokumentu. Polski minister Czesław Siekierski dziś trafi z deszczu pod rynnę, bo do Warszawy wybierają się rolnicy z całego kraju. Poruszenie w środowisku wiejskim jest ogromne, a na protesty można się spodziewać

tysięcy osób. Najazd traktorów na Warszawę rozpocznie się o godz. 11.00, a rolnicy przejadą ulicami Emilii Plater, Alejami Jerozolimskimi, rondem de Gaulle’a, Nowym Światem, przez plac Trzech Krzyży, na Wiejską, Piękną i w Aleje Ujazdowskie. Taka trasa oznacza, że można spodziewać się paraliżu centrum stolicy, ale również dróg dojazdowych. Do Warszawy wybierają się również rolnicy autokarami. Do protestów dołączają się też górnicy i myśliwi. Wszyscy z dwoma głównymi postulatami – zatrzymania polityki Zielonego Ładu i importu zboża z Ukrainy. Na razie rolnicy zapowiadają, że dziś to strajk ostrzegawczy. Jeżeli rząd nie będzie słuchał ich postulatów, to prawdziwy strajk generalny odbędzie się 6 marca.

Obóz władzy nadal w tej sprawie nie ustępuje. Donald

Tusk wczoraj wskazywał na Brukselę jako na źródło obecnych kłopotów. – Bruksela, czyli instytucje europejskie, ale także Kijów muszą zrozumieć, że utrzymanie tego, co jest w tej chwili, jest nie do zaakceptowania przez setki tysięcy ciężko pracujących ludzi w Polsce czy w Europie; że musimy znaleźć rozwiązanie, które nie zaszkodzi Ukrainie, ale ofiarami tego rozwiązania nie mogą być polscy rolnicy. Tyle, aż tyle i tylko tyle – mówi Donald Tusk. Równolegle jednak pogarszają się relacje Polski z Ukrainą. Zablokowanie granicy niepokoi władze w Kijowie, które jednocześnie nagłaśniają wszystkie incydenty. A tych nie brakuje. W nocy z 24 na 25 lutego nieznani sprawcy wyrzucili z wagonów ok. 180 ton ukraińskiej kukurydzy. To spowodowało interwencję władz Ukrainy. Mimo

że rząd w Kijowie zaproponował spotkanie na granicy, to jednak rząd Tuska mówi o rozmowach dwustronnych pod koniec marca. Jednocześnie poszczególni ministrowie próbują ugłaskać ukraińskie oczekiwania. Wczoraj ze swoim odpowiednikiem rozmawiał Marcin Kierwiński.

Na dziś trudno przewidzieć, jaką taktykę przyjmie rząd wobec protestów. Wiceminister rolnictwa Michał Kołodziejczak próbuje polityczną odpowiedzialność zrzucić na opozycję. O wicherzicielstwo oskarżył również TV Republika. Władza zaczyna również szykować protestujących. Państwowa spółka PKP LHS postanowiła obciążyć blokujących tory rolników olbrzymimi karami. Jak ujawnił portal Farmer.pl, za jeden dzień blokady jednego szerokiego toru w Polsce zażądano od rolników 1,3 mln zł.

Rząd zapowiedział również wpisanie przejść granicznych i torów na listę infrastruktury krytycznej, co ma utrudnić rolnikom protesty. Opozycja wzywa do blokady importu z Ukrainy. „EM-BARGO na produkty z Ukrainy jest potrzebne NATYCHMIAST! Bezpieczeństwo żywnościowe Polski to interes nas wszystkich, a polscy rolnicy zasługują na silne wsparcie rządu, a nie kryzysową, rządową prowizorkę!” – napisał wczoraj były premier Mateusz Morawiecki. W podobnym duchu wypowiadają się również inni politycy opozycji. Działania takie zapowiadali Michał Kołodziejczak i Donald Tusk... gdy byli w opozycji. W kampanijnym liście do Ursuli von der Leyen pisali oni o wstrzymaniu importu zbóż, nabiału, jaj, kurczaków, miodu, warzyw i owoców miękkich.

43 inwestycje z 56 w ramach KPO są zagrożone

SKANDAL \ Wiele wskazuje na to, że Polska zostanie pozbawiona większości projektów zapisanych w ramach KPO i pieniędzy na nie, bo rząd nie jest w stanie ich zrealizować w określonym przez UE czasie. Chodzi aż o 43 z 56 projektów dotyczących m.in. transformacji energetycznej, rozbudowy infrastruktury transportowej oraz modernizacji szpitali.

Z analizy przeprowadzonej przez firmę doradczą CRIDO wynika, że wiele projektów zapisanych w KPO w ogóle nie zostało rozpoczętych, co oznacza, że niemożliwe będzie ich ukończenie do 31 sierpnia 2026 r. W takiej sytuacji Polska nie otrzyma refinansowania UE, ponieważ warunkiem wypłaty środków jest zakończenie i zamknięcie inwestycji. Z danych uzyskanych z resortów wynika, że zagrożone są aż 43 z 56 projektów zapisanych w KPO. Najgorsza sytuacja jest z inwestycjami w zakresie służby zdrowia, gdzie pod znakiem zapytania stoi aż 98 proc. zaplanowanych przedsięwzięć. Chodzi m.in. o budowę i moder-

nizację centrów specjalistycznej opieki medycznej, transformację cyfrową służby zdrowia, a także rozwój szpitali powiatowych.

Przypomnijmy też, że Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej prowadzi obecnie audyt programów w ramach KPO i przygotowuje jego rewizję. Szefowa resortu Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz zapowiedziała, że efekt prac zostanie przedstawiony premierowi Tuszkowi, a następnie Komisji Europejskiej pod koniec lutego.

O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy prof. Arkadiusza Jabłońskiego z KUL. – Od dłuższego czasu pojawiają się in-

formacje, że opóźnienie w wypłatach, jakie zastosowała Komisja Europejska wobec Polski, będzie skutkowało utraceniem części inwestycji zawartych w KPO. Wydaje się, że niemal na pewno niektóre inwestycje będą musiały zostać zdjęte z harmonogramu, bo nowa władza nie będzie w stanie ich zrealizować na czas. Na tym straci przede wszystkim polskie społeczeństwo. Sądzę, że za tę sytuację i ewentualne niezrealizowane projekty ekipa rządząca będzie chciała obwiniać Zjednoczoną Prawicę – powiedział nam prof. Jabłoński.

.....
Jan Przemyński

OGŁOSZENIE PŁATNE

MIESIĘCZNIK

„NOWE PAŃSTWO”

DOSTĘPNE w prenumeracie papierowej i subskrypcji elektronicznej na stronie www.prenumerata.swsmedia.pl



Wiecej informacji

NAPISZ / prenumerata@swsmedia.pl ZADZWOŃ / 605 900 002 SPRAWDŹ / www.panstwo.net

NOWE PAŃSTWO

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



CHAOS W WYMIARZE SPRAWIEDLIWOŚCI \ Wybory prokuratora krajowego Bodnara

Konkurs groźny dla nas wszystkich

„Działalność, jako Prokuratora Krajowego osoby wyłonionej w »konkursie« ogłoszonym przez PG, będzie rodziła zagrożenia dla sytuacji prawnej obywateli, a skala tych zagrożeń jest trudna do oszacowania” – napisał obecny prokurator krajowy Dariusz Barski w specjalnym liście komentującym zorganizowany przez Adama Bodnara konkurs na szefa Prokuratury Krajowej. Konkurs wygrał Dariusz Korneluk. Działania Bodnara zmierzające do odwołania Barskiego paraliżują zdolność prokuratur do ścigania przestępców, a osoby oskarżone o przestępstwa skarżą prokuratorów. Do niektórych procesów nie dochodzi z przyczyn formalnych, a nie braku materiału dowodowego.

Jarosław Molga

Wczoraj trwały przesłuchania kandydatów na stanowisko prokuratora krajowego w konkursie zorganizowanym przez ministra sprawiedliwości Adama Bodnara. Kandydatów jest pięcioro. Są to: zastępca prokuratora krajowego Dariusz Korneluk; prokurator Prokuratury Regionalnej w Warszawie, delegowana do Prokuratury Krajowej Katarzyna Kwiatkowska; prokurator okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim Agnieszka Leszczyńska; prokurator Prokuratury Regionalnej w Krakowie, delegowany do Prokuratury Krajowej Jacek Skala; prokurator Prokuratury Rejonowej Warszawa-Mokotów Ewa Wrzosek.

Zdaniem dużej części środowiska prawniczego konkurs nie ma podstaw prawnych, a mimo wyszukiwania prawniczych haków to Dariusz Barski nadal jest prokuratorem krajowym. Przed gmachem, gdzie odbywał się konkurs, podkreślali to wczoraj



„Działalność, jako Prokuratora Krajowego osoby wyłonionej w »konkursie« ogłoszonym przez PG, będzie rodziła zagrożenia dla sytuacji prawnej obywateli, a skala tych zagrożeń jest trudna do oszacowania” – napisał w oświadczeniu prokurator krajowy Dariusz Barski | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

na konferencji prasowej zastępcy prokuratora generalnego – Michał Ostrowski oraz Robert Hernand. – Naszym zdaniem ten konkurs ma charakter pozorny i fasadowy. Nikt nie zmienił ustawy Prawo o prokuraturze. Zawsze minister sprawiedliwości jest osobą wnioskującą o powołanie, a w związku z tym – niezależnie od wyniku tego „kon-

kursu” może wskazać inną osobę, czyli ten konkurs ma charakter pomocniczy, niewiążący – oceniali Ostrowski i Hernand. Odczytali także oświadczenie Dariusza Barskiego: „Podejmowane przez PG Adama Bodnara działania, mające na celu usunięcie mnie z urzędu Prokuratora Krajowego, nie mają podstaw prawnych. Stanowią próbę

obejścia przepisów ustawy Prawo o prokuraturze, które wprost wskazują, że odwołanie PK może nastąpić za pisemną zgodą prezydenta RP” – pisze w oświadczeniu Barski i ostrzega, że „działalność, jako Prokuratora Krajowego osoby wyłonionej w »konkursie« ogłoszonym przez PG, będzie rodziła zagrożenia dla sytuacji prawnej obywateli,

li, a skala tych zagrożeń jest trudna do oszacowania”.

Działania Bodnara wobec Barskiego już teraz skutkują paraliżem wymiaru sprawiedliwości. We wczorajszym numerze „Codziennej” opisałyśmy sprawę oskarżonego w śledztwie adwokata, który żąda od prokurator prowadzącej śledztwo odszkodowania w wysokości 2 mln zł. Powołuje się na wyrok sądu, który prokurator uznał za niezdolną do wykonywania czynności na podstawie tej samej wykładni, którą Bodnar próbuje zastosować, by usunąć Barskiego.

To niejedyna taka sprawa. Sąd Rejonowy we Wrocławiu zakwestionował kilka dni temu status asesora prokuratury powołanego przed Dariusza Barskiego. To właśnie konsekwencja wykładni Bodnara, według której Barski nie jest prokuratorem krajowym, ponieważ jego powrót ze stanu spoczynku w 2022 r. był nieskuteczny. W Warszawie Sąd Apelacyjny zwrócił prokuraturze wniosek o przedłużenie aresztu tymczasowego. Powodem było to, że prokurator Tomasz Nowicki, który podpisał wniosek, to zdaniem sądu osoba nieuprawniona. Prokurator działał bowiem na podstawie nominacji p.o. prokuratora krajowego Jacka Bilewicza. Sąd w tym przypadku działał zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. A nakazuje ono Adamowi Bodnarowi jako prokuratorowi generalnemu i wszystkim organom władzy publicznej powstrzymanie się od jakichkolwiek działań uniemożliwiających wykonywanie przez Dariusza Barskiego uprawnień, zadań i kompetencji przysługujących prokuratorowi Prokuratury Krajowej.

OGŁOSZENIA PŁATNE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 32/23 z wniosku Sosnowieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Andrzeju Zbigniewie Sikora, synu Antoniego i Danuty, zmarłym w dniu 05 grudnia 2021 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Do spadku po zmarłym wchodzi udział w wierzytelności wobec Sosnowieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sosnowcu o wypłatę wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu mieszkalnego położonego w Sosnowcu przy ul. Czeladzkiej 59/171 oraz udział we współwłasności lub prawo własności ruchomości pozostawionych w lokalu w Sosnowcu przy ul. Czeladzkiej 59/171 w postaci mebli i innych rzeczy codziennego użytku”.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku”.

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 32/23 z wniosku Sosnowieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Czesławie Janinie Sikora, córce Leona i Stanisławy, zmarłej w dniu 17 sierpnia 2017 roku w Sosnowcu, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Do spadku po zmarłej wchodzi udział w wierzytelności wobec Sosnowieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sosnowcu o wypłatę wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu mieszkalnego położonego w Sosnowcu przy ul. Czeladzkiej 59/171 oraz udział we współwłasności lub prawo własności ruchomości pozostawionych w lokalu w Sosnowcu przy ul. Czeladzkiej 59/171 w postaci mebli i innych rzeczy codziennego użytku”.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłej, by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku”.

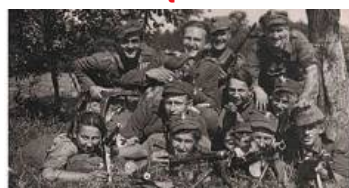
OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

• BÓG • HONOR • DŁŻCZYNA GAZETA POLSKA

KLUB STAROGARD GDAŃSKI IM. P. POR. ZDZIŚŁAWA BADOCHY „ŻELAZNY”

1 MARCA 2024 ROKU

NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH



1 MARCA 19:30

Rondo ŁUPASZKI (ul. Lubichowska)

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCONA PAMIĘCI

„ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH”

WEŹ FLAGĘ I BĄDŹ Z NAMI!

Zamów prenumeratę mediów **Strefy Wolnego Słowa**

bezpośrednio do Twojej placówki Poczty Polskiej



Szanowni Czytelnicy!

Wspólnie z **Pocztą Polską SA** oraz **Garmond Press SA** umożliwiliśmy zamawianie i odbiór prenumeraty dziennika „**Gazeta Polska Codziennie**”, tygodnika „**Gazeta Polska**” lub miesięcznika „**Niezależna Gazeta Polska Nowe Państwo**” w placówkach Poczty Polskiej w całej Polsce.

Przy pomocy strony internetowej www.poczyta.pl (zakładka prenumerata prasy- zamówienie <https://www.poczyta.pl/prenumerata#prasa>) można złożyć zamówienie wybranej prenumeraty z odbiorem w wybranej placówce pocztowej.

Prenumerata prasy będzie dostarczana do każdej z placówek **Poczty Polskiej** w godzinach porannych, w tym samym dniu. Z możliwością odbioru przez klienta w dniu wydania każdego tytułu, nawet w przypadku dzienników, jak tylko placówka pocztowa zostanie otwarta. Bez względu na miejsce zamieszkania.

Dane kontaktowe do firmy Garmond Press SA w celu zamówienia prenumeraty naszych gazet z odbiorem w placówkach Poczty Polskiej: Nr infolinii: **12 422 14 85** lub **22 837 30 08**

Zamów na **www.poczyta.pl/prenumerata#prasa**





fot. Portal X/d

ROLNICY ZABLOKOWALI BRUKSEŁĘ

PROTEST \ Podczas spotkania ministrów rolnictwa UE w Brukseli doszło do ogromnego protestu rolników, którym nie podoba się polityka rolna i klimatyczna Unii. Blokowali ulice traktorami, palili opony i rozrzucaли obornik po ulicach. Policja ustawiła barykady wokół unijnych budynków i użyła armatek wodnych.

Prezydent Francji Emmanuel Macron przyjął zachodnich przywódców na zwołanej naprędce konferencji w Pałacu Elizejskim. Polskę reprezentował na niej prezydent Andrzej Duda. Jej tematem było dalsze wsparcie dla Ukrainy – a Paryż chciał pokazać, że nie zostanie sama.

Wiktor Młynarz

Kiedy dwa lata temu rosyjskie wojska ruszyły przez granice Ukrainy, większość zachodnich komentatorów spodziewała się, że będzie to krótka wojna zakończona porażką Ukrainy. Stało się jednak inaczej. Ukraińcy stawili bohaterski opór, odepchnęli Rosjan od Kijowa, a w dwóch błyskotliwych kontrofensywach odbili sporą część okupowanego terytorium. Dla wszystkich jest jednak jasne, że te sukcesy były możliwe nie tylko dzięki bohaterstwu żołnierzy, ale także ogromnemu wsparciu ze strony takich państw, jak Polska, USA, państwa bałtyckie czy Wielka Brytania. W ostatnim czasie to wsparcie, zdaniem strony ukraińskiej, jest jednak zbyt małe w stosunku do potrzeb, co przekłada się na problemy na froncie.

Aby temu przeciwdziałać, prezydent Macron zaprosił zachodnich przywódców na specjalne spotkanie robocze w Pałacu Elizejskim, w którym wzięli udział przedstawiciele ponad 20 państw. Normalnie na takich szczytach spotykają się politycy tego samego szczebla – pre-

DYPLOMACJA \ Macron chce pokazać Putinowi, że Zachód dalej jest zjednoczony

W Pałacu Elizejskim rozmawiano o wsparciu dla Ukrainy



Macron chce pokazać, że Zachód dalej jest zjednoczony | fot. Portal X/d

zydenci spotykają się z prezydentami, premierzy z premierami etc. Tym razem było jednak inaczej. Oprócz prezydenta Dudy i kanclerza Scholza wzięli w nim udział głównie premierzy – w tym premier Holandii Mark Rutte, faworyt na stanowisko szefa NATO. Wielką Brytanię reprezentował minister spraw zagranicznych David

Cameron, Kanadę – minister obrony Bill Blair, a USA – podsekretarz stanu ds. europejskich i euroazjatyckich Jim O'Brien. Stało się tak najprawdopodobniej dlatego, że zaproszenia rozesłano w ostatniej chwili.

W trakcie spotkania jego uczestnicy rozmawiali głównie o tym, jak dalej wspierać Ukrainę w walce z rosyjską

agresją. Głównym tematem było rozwiązanie problemu braku amunicji, który zgłasza Ukraina, oraz koordynacja dalszej zachodniej pomocy. Artykuł ten jest pisany jeszcze przed kończącą je konferencją prasową, ale przedstawiciel francuskiego rządu ujawnił wcześniej anonimowo, że nie padną po nim konkretne deklaracje.

Biuro Macrona przekazało, że „przeegzaminują wszystkie środki efektywnego wsparcia Ukrainy”. Zdaniem prezydenta Zełenskiego zachodni przywódca zrozumie, że Putin nie zatrzyma się na Ukrainie.

Drugim, być może ważniejszym celem jest pokazanie Putinowi jedności Zachodu we wsparciu Ukrainy. „Pierwszym celem jest zaprzeczenie wrażeniu, że wszystko się wali. Nie ma żadnego zmęczenia pomocą dla Ukrainy” – powiedział mediom anonimowo przedstawiciel Pałacu Elizejskiego. Dodał, że celem Macrona jest to, by Putin zaczął mieć wątpliwości, czy da radę wygrać tę wojnę. „Mobilizacja Europy i jej sojuszników jest nienaruszona i wzmocni się na skutek rosyjskiej agresywności” – stwierdził, dodając, że to spotkanie to reakcja na konferencję bezpieczeństwa w Monachium, która jego zdaniem odmalowała zbyt ponury obraz. „My nie mamy ponurego nastroju” – podkreślił.

Początkowo społeczeństwa Zachodu przyjmowały wsparcie dla Ukrainy entuzjastycznie. W ostatnim czasie wielu komentatorów zauważa jednak, że jego koszty stają się coraz większym problemem, eksploatowanym politycznie przez skrajne partie. Szczególnie widoczne jest to w USA, gdzie ustawa o finansowaniu dalszego wsparcia utknęła w Izbie Reprezentantów. Przyznał to przedstawiciel Pałacu, dodając, że ważne jest przekonanie opinii publicznej, „jak wielka jest stawka” dalszej pomocy lub jej braku dla bezpieczeństwa całego świata.

Brazylijczycy nie godzą się na antysemityzm

DEMONSTRACJA \ Po tym jak brazylijski prezydent Lula oskarżył Izrael o dokonywanie ludobójstwa na Palestyńczykach, w São Paulo doszło do ogromnego wiece sprzeciwu, a wśród protestujących brylował były prezydent Bolsonaro.

Tysiące demonstrantów, które w niedzielę wyszły na ulice w São Paulo w Brazylii, aby wesprzeć byłego prezydenta kraju Jaira Bolsonaro, machały izraelskimi flagami w geście sprzeciwu wobec obecnego prezydenta kraju – Luiza Inácia Luli da Silvy. Bolsonaro wezwał do wiece w odpowiedzi na policyjne śledztwo w sprawie jego roli w atakach swoich zwolenników na budynki rządowe. Doszło do nich w styczniu i miały związek z jego przegraną w wyborach, które odbyły się pod koniec 2022 r.

Ich zwycięzcą został właśnie skrajnie lewicowy Lula.

Jak oszacowali eksperci z Uniwersytetu w São Paulo, w wiece wzięło udział 185 tys. osób, natomiast według brazylijskiej policji tłum był większy. Z kolei Sacha Roytman, dyrektor generalny Ruchu Walki z Antysemityzmem, twierdził, że było obecnych około miliona osób. Wiele z nich przyniosło ze sobą flagi Izraela i transparenty z wyrazami poparcia.

W zeszłym tygodniu izraelski minister spraw zagra-

nicznych Israel Katz ogłosił Lulę persona non grata w związku z porównaniem wojny Izraela z Hamasem do dokonanego przez Niemców podczas II wojny światowej Holokaustu. Lula w odpowiedzi odwołał brazylijskiego ambasadora w Izraelu. Katz, syn ocalałych z Holokaustu, powiedział ambasadorowi Brazylii Federicowi Mayerowi podczas zwiedzania Muzeum Holokaustu Yad Vashem w Jerozolimie, że Izrael „nie zapomni i my nie przebaczymy” dopóty,

dopóki prezydent nie wyrazi skruchy.

– Chcę wam tutaj powiedzieć, że uwagi poczynione przez prezydenta Lulę, gdy porównał sprawiedliwą wojnę Izraela przeciwko Hamasowi, który mordował i masykrował Żydów, do Hitlera i nazistów, są całkowitą hańbą i poważnym antysemickim atakiem na społeczność żydowską i państwo Izrael – powiedział Katz ambasadorowi.

Z kolei premier Izraela Benjamin Netanjahu oskarżył Lulę o bycie „zjadliwym an-

tysemity” i ocenił, że brazylijski przywódca zhańbił pamięć o zamordowanych podczas Holokaustu. – Słowa prezydenta Brazylii są haniebne i niepokojące. Chodzi o trywializację Holokaustu i próbę skrzywdzenia narodu żydowskiego oraz prawa Izraela do obrony – zaznaczył Netanjahu. – Izrael walczy o swoją obronę i zabezpieczenie swojej przyszłości aż do całkowitego zwycięstwa i robi to, przestrzegając prawa międzynarodowego – dodał.

.....
Aleksander Klos

ŚLEDZTWO \ Duńska policja zakończyła śledztwo ws. eksplozji Nord Streamu. Potwierdzono, że doszło do celowego sabotażu, ale nie udało się ustalić, kto za nim stoi. Wcześniej śledztwo zakończyła Szwecja.



NIEMCY \ Niemieckie MSZ poinformowało, że w oficjalnych dokumentach zostanie zmieniona nazwa stolicy Ukrainy na Kyjiw. Wcześniej używano zapożyczonej z rosyjskiego nazwy Kiew, ale nie podobało się to Ukraińcom.

Łukaszenkowskie wybory na Białorusi

W niedzielę na Białorusi zakończyły się „wybory” parlamentarne oraz władz lokalnych, w których frekwencja wyniosła 72,98 proc. według Centralnej Komisji Wyborczej. – Nielegalne białoruskie władze organizowały przedterminowe głosowanie w „wyborach”, które charakteryzowały się zarówno przymusem do głosowania, jak i fałszowaniem frekwencji, na co istnieje wiele dowodów – mówi Paweł Łatuszka, opozycjonista białoruski, przedstawiciel Narodowego Zarządu Antykryzysowego.

Paweł Kryszczak

Jak przypomina białoruski opozycjonista Paweł Łatuszka, wybory parlamentarne na Białorusi miały miejsce w sytuacji zdelegalizowania wszystkich opozycyjnych



Dyktator nie ma zamiaru oddać władzy | fot. POOL/Reuters/Forum

partii. W styczniu Sąd Najwyższy Łukaszenki podtrzymał decyzję o zamknięciu ostatniej partii opozycyjnej, którą była Białoruska Socjaldemokratyczna Partia (Ludowa Hramada). – Na Białorusi nie ma również niezależnej prasy oraz zlikwidowano ponad 1,5 tys. organizacji pozarządowych, mamy za to do czynienia z potężną skalą represji. Łukaszenka przeprowadził tak silne czystki,

aby nikt mu nie przeszkodził w wyborach parlamentarnych – zauważa Łatuszka. Przed wyborami we wszystkich obwodach Białorusi miały miejsce masowe zatrzymania działaczy i zwykłych obywateli.

Same zaś prace wyborcze przebiegały w atmosferze strachu, groźby użycia przemocy, a nawet użycia przez aparat bezpieczeństwa broni palnej. Jak już pisaliśmy w „Co-

dziennej”, reżim Łukaszenki przed wyborami przyjął prawo umożliwiające wojsku i funkcjonariuszom MSW używanie broni palnej przeciwko cywilom, co miało na celu jeszcze większe zastraszenie społeczeństwa. – Wzywamy UE, MSZ-ety i parlamenty krajów demokratycznych, aby nie uznawały legitymizacji „wyborów” na Białorusi i powstałego w ich wyniku rządu – mówi Łatuszka.

Łukaszenkowskie wybory skomentował amerykański Departament Stanu, który uznał je za „fikcyjne wybory”. „Reżim przetrzymuje ponad 1,4 tys. więźniów politycznych. Wszyscy niezależni działacze polityczni zostali zatrzymani lub wygnani. Wszystkim partiom politycznym odmówiono rejestracji. Białorusini mieszkający za granicą mogli zagłosować tylko w Mińsku, gdzie najpewniej groziłyby im represje” – stwierdził Departament Stanu USA w oświadczeniu.

Tymczasem Alaksandr Łukaszenka potwierdził w niedzielę, że weźmie udział w kolejnych wyborach prezydenckich. – Jest to sygnał dla białoruskiego społeczeństwa, że nie ma żadnej alternatywy wobec jego władzy, która jest oparta na sile, przemocy i masowych represjach – kończy białoruski opozycjonista. Białoruski dyktator rządzi tym państwem nieprzerwanie od 1994 r.

Portugalska prawica ma szansę wejść do rządu

PORTUGALIA \ W Portugalii rozpoczęła się oficjalna kampania wyborcza przed przyspieszonymi wyborami parlamentarnymi. Sondaże pokazują, że prawicowa partia Chega (Dość) ma szansę na wejście do rządu i sprawienie, że skręci w prawo.

Tegoroczne wybory parlamentarne, które zaplanowano na 10 marca, odbywają się w cieniu afer korupcyjnych. Portugalią od ośmiu lat rządzą socjaliści, ale rząd premiera Antoniego Costy upadł w listopadzie zeszłego roku na skutek oskarżeń o korupcję, a były socjalistyczny premier Jose Socrates został oskarżony o przywłaszczenie 34 mln euro. Także Partia Socjaldemokratyczna (PSD) – niegdyś lewicowa, ale w ostatnim czasie podająca się za centroprawicę – miała problem z aferami korupcyjnymi w swoich szeregach.

Sondaże wyborcze jasno pokazują, że mimo tych afer to któraś z tych partii zdobędzie większość w nowym parlamencie, ich poparcie wynosi ok. 30 proc. Równocześnie jednak żadna z nich nie dostanie raczej tyle głosów, by rządzić samodzielnie.

Zdaniem wielu komentatorów sprawi to, że mniejsze partie, które będą musiały wejść w skład nowej koalicji rządzącej, będą miały duży wpływ na rzeczywistość polityczną. Szczególnie dotyczy to Chegi.

Chega to partia założona w 2019 r. Skupia się w swoim programie na walce z przestępczością i korupcją. Postuluje także obniżkę podatków i redukcję biurokracji. Chce także zdecydowanej walki z nielegalną imigracją. Jeśli chodzi o stosunek do UE, popiera wolny ruch obywateli, usług i towarów, ale nie chce dalszej federalizacji i uważa, że gdyby nastąpiła, to Portugalia powinna rozważyć wyjście. Ich motto to „Bóg, ojczyzna, rodzina”.

W 2019 r. dostali zaledwie 1,3 proc. i zdobyli jedno miejsce w parlamencie, ale od tego czasu ich popularność cały czas rośnie. Obec-

nie sondaże dają im 19 proc. Oznacza to, że PSD, by wrócić do władzy, może być zmuszona do zawarcia z nimi koalicji. Lider Chegi André Ventura od dawna zapowiada, że nie poprze żadnego rządu, którego nie będzie formalną częścią. PSD ma opinię partii władzy, dla której ideologia ma drugorzędne znaczenie, co oznacza, że koalicja z Chegą może sprawić, że przyszły rząd będzie miał bardziej prawicowy charakter. Oficjalnie PSD wyklucza taką koalicję, ale mało kto im wierzy.

Nie jest jednak wykluczone, że socjalistom uda się utrzymać u władzy. Liderzy tej partii nie wykluczają koalicji ze skrajnie lewicowym, populistycznym Blokiem Lewicy i Partią Komunistyczną. Już wcześniej wchodzili z nimi w sojusze.

Wiktor Młynarz

Muzułmanie chcieli zlinczować kobietę za sukienkę

PAKISTAN \ Policja pakistańska w niedzielę uratowała życie kobiecie, którą tłum chciał zlinczować za sukienkę. Na odzieży muzułmanki znajdowały się przykłady arabskiej kaligrafii, którą motłoch wziął za cytaty z Koranu.

W niedzielne popołudnie czasu lokalnego wściekły, liczący kilkaset osób tłum zebrał się wokół kobiety, która jadła posiłek w restauracji na jednym z bazarów w Lahore, stolicy pakistańskiej prowincji Pendżab. Wśród tych ludzi znaleźli się przedstawiciele islamistycznej partii Tehreek-e-Labbaik Pakistan (TLP). Na sukience, którą miała na sobie kobieta, znajdował się arabski napis „halwa”, co oznacza „słodki”. Ludzie omyłkowo wzięli te słowa za cytaty z Koranu i uznali za bluźnierstwo. Życie przestraszonej kobiecie uratowała policja, która odeskortaowała ją na komisariat. Kobieta następnie przeprosiła za zaistniałą sytuację, dodając, że jest pobożną muzułmanką. – Nie miałam takiego zamiaru, stało się to przez pomyłkę. Mimo to przepra-

szam za wszystko, co się wydarzyło, i dopilnuję, żeby to się nigdy więcej nie powtórzyło – oznajmiła kobieta.

W Pakistanie bluźnierstwo zagrożone jest karą śmierci. Niektórych ludzi zlinczowano, jeszcze zanim zostali osądzeni. Do takiej sytuacji doszło w lutym 2023 r., kiedy to tłum wyciągnął z komisariatu w prowincji Pendżab oskarżonego o bluźnierstwo Muhammada Warisa, którego oskarżono o profanację stron Koranu. Następnie pobito go na śmierć, a tłum próbował podpalić jego ciało. Z kolei w roku 2011 gubernatora Pendżabu Salamana Tassera zastrzelił jego własny ochroniarz, ponieważ polityk krytykował obowiązującą karę śmierci za bluźnierstwo.

(pk)



fot. Wikipedia/d

WOJNA \ Przez cały czas trwania inwazji na Ukrainę Rosja stara się wykorzystywać energię jako instrument prowadzenia wojny i najprawdopodobniej będzie to robić nadal – przekazało brytyjskie ministerstwo obrony. Jak oceniono, dowodzi to związku między energią, bezpieczeństwem, celami politycznymi i militarnymi.

ROZWÓJ \ Europa góruje nad Ameryką tylko w obszarze zielonych technologii

Przepaść gospodarcza między USA a Unią Europejską się pogłębia

W ciągu ćwierćwiecza od wprowadzenia euro przepaść gospodarcza między Stanami Zjednoczonymi a strefą euro zwiększyła się niemal trzykrotnie – alarmują eksperci jednej z największych korporacji ubezpieczeniowych na świecie. Według badania przewaga Unii Europejskiej nad USA ogranicza się właściwie do jednego obszaru – zielonej transformacji.

Paweł Woźniak

Niska produktywność oraz hamujące jej wzrost nadmierne regulacje i biurokracja – to główne grzechy współczesnej Unii Europejskiej na polu gospodarczym – wynika z raportu Allianz Trade. Do tego dochodzą rozdrobnione rynki kapitałowe utrudniające efektywne finansowanie oraz zbyt skomplikowane programy. Słabości UE silnie kontrastują z siłami napędowymi dominacji USA, czyli niskimi kosztami finansowania dla rządu, niższymi kosztami energii, znaczną przewagą w dziedzinie technologii i lepszą demografią. „Unia Europejska potyka się o własne sznurowadła” – podkreślono w badaniu.

Przepaść gospodarcza między Stanami Zjednoczonymi a strefą euro pogłębia się

W 1999, roku wprowadzenia wspólnej europejskiej waluty, gospodarka USA była tylko o 11 proc. większa niż gospodarka strefy euro pod względem parytetu siły nabywczej. Od tego czasu różnica ta wzrosła jednak aż do 30 proc. Nawet w przeliczeniu na jednego mieszkańca Stany Zjednoczone pozostawiają Europę daleko w tyle. W 2022 r. realny dochód przeciętnego Amerykanina był o 35 proc. wyższy niż realny dochód przeciętnego Europejczyka pod względem parytetu siły nabywczej, podczas gdy tuż przed kryzysem finansowym z 2008 r. przewaga ta wynosiła 27 proc.

Rozbieżność w sile gospodarczej jest również widoczna poprzez znaczny wzrost wartości rynkowej amerykańskich spółek w porównaniu z ich europejskimi odpowiednikami. W 2007 r., tuż przed globalnym finansowym kryzysem, łączna kapitalizacja rynkowa 500 największych amerykańskich spółek, reprezentowanych przez indeks giełdowy S&P 500, wynosiła 14 bln dol.



Zielona polityka UE obejmuje standardy i regulacje, które zwiększają koszty produkcji, prowadząc do przenoszenia produkcji do krajów o mniej uregulowanych przepisach | fot. Pixabay/d

Łączna wartość największych 600 europejskich spółek wyniosła wtedy 13 bln dol. (Stoxx Europe 600). Dziś sytuacja wygląda zupełnie inaczej: wartość spółek w USA wzrosła prawie trzykrotnie do 38 bln dol., podczas gdy wycena w Europie pozostała niemal niezmieniona. W ocenie ekspertów Allianz Trade liczyby te nie tylko odzwierciedlają przeszłe sukcesy, lecz także odzwierciedlają przyszłe oczekiwania dla tych regionów gospodarczych, ponieważ „kapitalizację rynkową można interpretować jako zdyskontowane oczekiwane przyszłe przepływy pieniężne z reprezentowanych w nich spółek”.

W USA – start-upy, technologie i kapitał wysokiego ryzyka, w Europie – zielona rewolucja

Stany Zjednoczone, w opinii Allianz Trade, korzystają również z tego, że są gospodarzem dla najbardziej dominujących firm technologicznych na świecie, które cieszą się lepszym dostępem do finansowania na wczesnym etapie rozwoju i do talentów z całego świata. Większość dominujących na

świecie firm technologicznych ma siedzibę w Wielkiej Brytanii bądź w Stanach Zjednoczonych. W 2022 r. sam stan Kalifornia przyciągnął tyle samo kapitału wysokiego ryzyka (w nowe technologie), ile cały kontynent europejski. Nic więc dziwnego, że w Stanach Zjednoczonych powstaje ponad trzy razy więcej nowych start-upów niż w największych gospodarkach UE. Co więcej, w strefie euro kolejną przeszkodą są znacznie mniejsze rynki krajowe z różnymi przepisami, które ograniczają kluczową bazę użytkowników na wczesnym etapie rozwoju, niezbędną do uzyskania korzyści skali w branży technologicznej. Podczas gdy Europa dogania USA w adaptacji technologii cyfrowych, opóźnione innowacje cyfrowe grożą powstaniem zależności technologicznych. Pod względem wielkości rynku największe amerykańskie firmy technologiczne stanowią 77 proc., podczas gdy europejskie stanowią zaledwie 6 proc.

Autorzy raportu dostrzegają jednak „jeden (zielony) pozytywny – o wielu obliczach”. W ich opinii UE przejmując

inicjatywę w zielonej transformacji – i na niej korzysta, obejmując prowadzenie np. w handlu towarami ekologicznymi. Ponieważ UE dąży do przyspieszenia swojej zielonej transformacji i osiągnięcia zerowej emisji netto do 2050 r., zielona gospodarka ma również generować więcej miejsc pracy, aby rekompensować deindustrializację w upadających sektorach. „Jednak zielona polityka UE obejmuje również ambitne standardy i regulacje, które zwiększają koszty produkcji, prowadząc do przenoszenia produkcji do krajów o mniej uregulowanych przepisach” – zauważono w raporcie. Mają temu zaradzić unijny mechanizm dostosowywania cen na granicach z uwzględnieniem emisji dwutlenku węgla (CBAM) oraz dotacje ekologiczne, które stanowią ponad dwie trzecie wszystkich dotacji europejskich, podczas gdy w USA – jedynie 20 proc. całkowitych dotacji. Wspomniana przewaga gospodarcza Stanów Zjednoczonych nad Europą ma jednak znaczną cenę środowiskową. Pomimo poczynienia pewnych postępów w obec-

nym stuleciu, przeciętny obywatel USA nadal generuje prawie trzy razy więcej rocznych emisji CO₂ niż jego europejski odpowiednik.

Opieszałość KPO oddala ewentualne pozytywne skutki programu

W kontekście uruchomienia środków z KPO dla Polski, w ramach inicjatywy Next Generation EU (NGEU), raport wskazuje na powolne jak na razie wydatkowanie tych środków w skali całej UE, co niweluje i oddala w czasie potencjalne pozytywne skutki programu wartego 750 mld euro. Jak dotychczas państwa członkowskie otrzymały jedynie 26 proc. środków. Zdaniem ekspertów Allianz Trade terminowe i efektywne wydatkowanie środków Next Generation EU to postulat dla całej UE. W tym samym czasie w USA środki wydatkowane w ramach walki z efektami pandemii od dawna pracują i zwiększają wartość amerykańskiej gospodarki. „Zgodnie z początkowymi obawami, wydatki NGEU napotkały opóźnienia w skali całej UE, znacznie zmniejszając potencjalny pozytywny ich wpływ na gospodarkę” – podkreślono w raporcie. Duża część wydatków w ramach NGEU była początkowo przeznaczona na lata 2021–2023, aby przyspieszyć natychmiastowe ożywienie po pandemii. Ponieważ wypłaty zależą od jakościowych kamieni milowych i celów ilościowych (tj. reform strukturalnych), wkrótce pojawiły się opóźnienia w realizacji. Obecnie państwa członkowskie otrzymały około 26 proc. zasobów Instrumentu na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności (z 672 mld euro w formie dotacji i pożyczek). Do grudnia 2023 r. większość krajów otrzymała tylko pierwszą płatność (11 państw członkowskich), niewiele z nich otrzymało drugą i trzecią wypłatę, podczas gdy tylko Włochy i Portugalia otrzymały cztery raty.

CORAZ WIĘCEJ UKRAIŃSKICH PRZEDSIĘBIORCÓW W POLSCE

MIKROFIRMY \ W 2023 r. powstało ok. 28,6 tys. ukraińskich aktywnych jednoosobowych działalności gospodarczych, o 80 proc. więcej niż w 2022 r. Niemal co dziesiąta nowa firma w Polsce była zakładana przez obywatela z Ukrainy (9,4 proc.). 72 proc. aktywnych działalności rejestrowanych w Polsce przez cudzoziemców prowadzili Ukraińcy.

PIENIĄDZE \ Przyspiesza dynamika wzrostu pożyczek pozabankowych

Kup teraz, zapłać później, czyli jak Polacy żyją na kredyt

Polacy zaczynają żyć jak Amerykanie. Chętnie korzystają z możliwości życia na kredyt i zasady „Kup teraz, zapłać później”. Dlatego też dynamika wzrostu pożyczek pozabankowych zatrważająco przyspiesza.

Mariusz Andrzej Urbanke

Zadłużenie, publiczne i prywatne, w USA sięga nawet 350 proc. PKB. Amerykanie od ok. 30 lat żyją na kredyt i – według ekspertów – żeby go spłacić, musieliby przez 3,5 roku sprzedawać wszystko, co wyprodukowali. W USA na kredyt nabywanych jest 70 proc. nieruchomości.

U nas jeszcze nie ma tak wielkiej skali zadłużenia, jednak pożyczamy coraz chętniej, gdy jest okazja na tani kredyt. – Rynek pożyczek pozabankowych utrzymuje wysoką dynamikę wzrostu. W styczniu br. firmy pożyczkowe współpracujące z BIK zaraportowały o 234 proc. większą liczbę przyznanych pożyczek na kwotę wyższą o ponad 100 proc. – mówi Sławomir Nosal, kierownik Zespołu Analiz Biura Informacji Kredytowej. – Tak znaczący wzrost liczby udzielonych pożyczek pozabankowych wynika w dużej mierze z pożyczek udzielonych na zakupy w internecie, których spłata jest rozkładana na kilka miesięcznych rat.

To efekt upowszechnienia się metody odroczonej płatności zwanej w sklepach internetowych jako „Kup teraz, zapłać później” i przekształcenia takich zobowiązań w tzw. pożyczki celowe, czyli pożyczki na zakup towarów i usług. Obecnie są one bardzo popularne – dodaje ekspert. W ostatnim miesiącu stanowiły one prawie 60 proc. liczby wszystkich udzielonych pożyczek. – Jest ich dużo, natomiast są one udzielane na stosunkowo niskie kwoty. Wartość pożyczki celowej jest o ponad 70 proc. niższa niż średnia wartość pożyczki gotówkowej. Wynika to z tego, że najczęściej tego typu pożyczki celowe finansują zakupy w internecie na niskie kwoty.

W styczniu 2024 r. firmy pożyczkowe współpracujące z BIK udzieliły łącznie w sumie 1 mln 115 tys. nowych pożyczek pozabankowych o wartości 1,567 mld zł. W porównaniu do stycznia 2023 r. przyznano ich o 233,8 proc. więcej. Średnia wartość nowo udzielonej w styczniu 2024 r. pożyczki gotówkowej wyniosła 2620 zł i była o 5,6 proc.



Pożyczamy coraz chętniej, gdy jest okazja na tani kredyt
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

wyższa od średniej wartości pożyczki udzielonej w styczniu 2023 r.

To pokazuje, że coraz więcej Polaków pożyczka na bie-

żące potrzeby, bo ich dochody są zbyt małe, by je zaspokoić. Konieczność zaciskania pasa przez Polaków potwierdza najnowsze badanie

Santander Consumer Banku „Polaków Portfel Własny: oszczędny jak Polak”: już 55 proc. Polaków regularnie odkłada pewne kwoty. W tegorocznym badaniu odsetek Polaków regularnie odkładających pieniądze jest zdecydowanie wyższy niż w przypadku zeszłorocznego raportu: wtedy wyniósł on jedynie 38 proc. Aż dwóch na pięciu Polaków oszczędza na konkretny cel, przy czym najczęściej na „czarną godzinę”. Oszczędzamy też na mieszkanie (kupno lub remont, takich odpowiedzi udzieliło odpowiednio 41 proc. i 38 proc. respondentów), a co trzeci ankietowany odkłada pieniądze na urlop. W badaniu zapytano też Polaków, jak oceniają swoją sytuację finansową w porównaniu do zeszłego roku. Ponadto 48 proc. osób odpowiedziało, że się nie zmieniła, ale aż 36 proc. przyznało, że się pogorszyła. Tylko 2 proc. ankietowanych stwierdziło, że zdecydowanie się poprawiła. W tej grupie znaleźli się głównie 18–29- i 30–39-latkowie oraz ankietowani z dochodami od 7 tys. zł netto w górę.

Firmy borykają się z opóźnieniami w płatnościach

FINANSE \ Zdecydowana większość firm z sektora MŚP wystawia faktury z odroczonym terminem płatności. Więcej niż połowa mierzy się z opóźnieniami w płatnościach ze strony kontrahentów. Taka sytuacja stwarza ryzyko problemów z płynnością finansową, ale bardziej niż tego firmy obawiają się utraty kontrahentów.

Faktury z odroczonym terminem płatności, a więc dopuszczające zapłatę 7, 14, 30 dni lub więcej po wykonaniu usługi czy dostawie towaru, są standardem w transakcjach pomiędzy przedsiębiorcami. Funkcjonuje tak 86 proc. firm. Prym wiedzie branża produkcyjna, w której 94 proc. stosuje takie rozwiązanie, ale i transportowa – 93 proc. Jedynie 13 proc. spośród wszystkich badanych tego nie robi. Odroczony termin zapłaty jest preferowany przez klientów. Dlatego podmioty, które nie chcą stracić kontraktów,

powinny go oferować. – Powszechnie stosowanie faktur z odroczonym terminem płatności nie jest jednak pozbawione ryzyka. Firmy borykają się z koniecznością utrzymania równowagi pomiędzy terminami płatności od swoich klientów a tymi dla dostawców, które same muszą realizować. To może powodować utratę płynności finansowej. Dodatkową ceną jest ryzyko kredytowe, które ponoszą. Skala takich problemów jest duża – komentuje Adam Łacki, prezes Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej. Jak

wynika z badania Kaczmar-ski Group, w 55 proc. firm z sektora MŚP zdarzają się opóźnienia i kłopoty związane z brakiem terminowego regulowania płatności przez kontrahentów. – A trzeba pamiętać, że takie sytuacje, nawet jeśli nie niosą ze sobą poważniejszych konsekwencji, w tym na przykład całkowitego braku należnych pieniędzy, to nie pozostają bez wpływu na efektywność operacyjną przedsiębiorstwa – podkreśla Łacki.

Mimo doświadczanych problemów firmy z sektora MŚP nie planują rezygnować z od-

roczonych terminów płatności na fakturach. Badanie wskazuje, że znaczna ich część – 42 proc. – nie planuje zmieniać terminów płatności na fakturach. Choć jest to dla nich uciążliwe i może wiązać się z ryzykiem, to bardziej obawiają się one utraty kontrahentów niż utraty płynności finansowej. – Rozwiązaniem tych problemów jest faktoring. Polega on na tym, że przedsiębiorca przekazuje firmie faktoringowej do sfinansowania wystawione przez siebie faktury – te z odroczonym terminem płatności. Faktor wypłaca przedsiębior-

cy należność z faktury. Dzięki temu przedsiębiorca ma środki na koncie od razu po wykonaniu usługi czy sprzedaży towaru. Przedsiębiorcy coraz chętniej korzystają z faktoringu. Jak wynika z danych Polskiego Związku Faktorów, w IV kwartale 2023 r. podmioty zrzeszone w związku wykupiły wierzytelności na łączną kwotę 450 mld zł. Obsłużyły 26,3 tys. firm, czyli o 6 proc. więcej niż rok temu, i 26,8 mln faktur, a więc o 12 proc. więcej niż przed rokiem.

(ar)



POLITYKA \ Wołyń był zbrodnią jednych obywateli polskich na drugich – mówi Paweł Kowal; do wpływów wrócili autorzy resetu z Moskwą

Europa, Ukraina, Polska. Przed kolejną powtórką z historii?

Minęły dwa lata od przerodzenia się wojny hybrydowej w pełnowymiarowy atak rosyjskich wojsk na całe terytorium Ukrainy, a my wciąż graniczymy na wschodzie z niepodległym sąsiadem, nie z Rosją lub jakimś marionetkowym quasi-państwem w stylu dzisiejszej Białorusi. Niestety, coraz więcej wskazuje na to, że to jedyna dobra, choć szalenie ważna, wiadomość. Zmienił się język, jakim świat Zachodu rozmawia z Rosją. Wygląda na to, że kryje się za nim podobna logika do tej sprzed inwazji. Polska polityka natomiast zaliczyła potężny regres w każdej dziedzinie. A i nasze relacje z Ukrainą trudniej uznać za dobre i satysfakcjonujące.



Krzysztof
Karnkowski

Nie musiało tak być. Pierwsze tygodnie wojny były czasem bardzo sprzecznych emocji. Niepewność i lęk o losy sąsiadów mieszały się ze sporym podziwem dla ich determinacji i ducha walki. Mieliśmy dużo więcej wiary w Ukraińców niż Niemcy, którzy spodziewali się kapitulacji po trzech dniach walk, przy czym trudno orzec, na ile była to trzeźwa ocena sytuacji, a na ile myślenie życzeniowe. Nie będę tu przypominał szczegółowo losów wojny, myślę, że Czytelnikom są one dobrze znane. Rosyjska ofensywa wytraciła impet, agresorzy musieli wycofać się z części i tak niezdobytch w pełni terytoriów, ale i ukraińska kontrofensywa nie przybrała spodziewanych rozmiarów. W efekcie losy wojny pozostają niepewne i nierozstrzygnięte, gospodarka Ukrainy działa w warunkach specyficznych, a rosyjski nacjonalizm i propagandowe zaślepienie okazały się całkiem skutecznym środkiem przeciw zachodnim, nie zawsze konsekwentnym, sankcjom.

Ukraina nie upadła, jednak i Rosja trzyma się mocno. Zmienia się natomiast nastawienie Zachodu i jego polityków, a i w samej Polsce patrzymy dziś na wschodniego sąsiada już mniej romantycznie niż jeszcze kilkanaście miesięcy temu. Doniesienia z frontu nie zniknęły z serwisów informacyjnych, natomiast nie są przyczyną nadawania niekończących się wydań specjalnych w stacjach newswych. Pokojowa koegzystencja w czasach wojny też nie jest taka prosta, jak się здаwało: pomoc przyjmującym ją powszednie, ofiarującym zaczyna ciążyć. To wszyst-

ko byłoby zapewne prostsze do przezwyciężenia, gdyby nie toczące się w tle potężne operacje propagandowo-polityczne.

Wołyń wciąż dzieli

Najbardziej oczywista jest tu oczywiście rola Rosji. Od kąd temat Wołynia tak mocno zaznaczył się w naszej przestrzeni publicznej, wyodrębniły się trzy postawy szkodliwe i dla prawdy, i dla wzajemnych relacji polsko-ukraińskich. Dwie z nich opierały się na emocji antyukraińskiej, historycznie uzasadnionej, znajdującej też niestety pożywkę w elementach polityki historycznej współczesnej Ukrainy. Ta bowiem często w poszukiwaniu własnych bohaterów kierowała myśl ku tym postaciom, które dla Polaków były i będą zawsze zbrodniarzami lub duchowymi patronami zbrodni. Podnoszony przez adwokatów Ukrainy argument, że nie za walkę z Polakami są oni współcześnie gloryfikowani, to niewielkie pocieszenie. Jednak obie przywołane postawy prowadzą do zbyt kategorycznych twierdzeń: że przeszłość wyklucza jakiegokolwiek współdziałanie w przyszłości, a nawet rzekomo uzasadnia kibicowanie Rosjanom, dokonującym pomsty ponoć za nasze krzywdy. Echa tej logiki znajdujemy wśród osób, które wprost nazwać można rosyjską agenturą wpływu i które na szczęście rzadko znajdują posłuch wśród Polaków. Jest jednak jeszcze postawa trzecia, tylko pozornie będąca zaprzeczeniem dwóch poprzednich, nakazująca temat Wołynia zamknąć, przemilczeć. Obranie takiej strategii prowadzi do nastrojów niechętnych Ukrainie, służy bowiem za wygodne uzasadnienie dla obu wymienionych wcześniej. Dziś widzimy ją często wśród polityków koalicji rządzącej, jej apostołem staje się Paweł Kowal, twierdzący, że Wołyń był zbrodnią jednych

obywateli polskich na drugich, jej nosicielami są cenzorzy programu nauczania historii, kasujący z niej ten kresowy dramat w imię dobrego samopoczucia ewentualnych ukraińskich uczniów.

Czy jednak głosicielom tego „nowego porządku” naprawdę chodzi o Ukrainę? Myślę, że o ile grupa uważająca, że przeszłość prze-

Wiele wskazuje na to, że europejskie elity nastawiają się na przyszły reset z Moskwą, a dla naszego sąsiada szykują scenariusz podobny do tego, jaki naszym udziałem stał się w roku 1989 i w latach następnych, czemu dodatkowo sprzyja specyfika oligarchicznej gospodarki Kijowa.

kreśla przyszłość, motywacje ma na ogół polskie (warto tu zauważyć, że jej reprezentanci zachowują dystans wobec Rosji, a czasem nawet angażują się w jakieś formy pomocy humanitarnej dla Ukrainy), a frakcja prorosyjska gra po prostu na Moskwę, o tyle najbardziej krzykliwi niebiesko-żółci liberałowie tak naprawdę nie działają wcale dla Kijowa, a tradycyjnie dla siebie,

bo orientują się na Berlin. Współpraca Polski i Ukrainy na warunkach przyjacielskich, partnerskich jest zagrożeniem dla interesów Niemiec, grozi bowiem powstaniem przeciwwagi dla wpływów Berlina na Wschodzie. Jeszcze nie tak dawno wprost mówił o tym choćby europoseł Patryk Jaki, sądził jednak, że zauważyła to też druga strona tego sporu o wpływy. Ujęci wojennym zapalem ukraińskich elit politycznych zapominamy często o ich afiliacjach, a przecież Wołodimir Zełenski należy do tej samej rodziny politycznej, co Szymon Hołownia.

Niemcy szkodzą naszym relacjom z Ukrainą

Model gospodarki, w której kilku oligarchów zarządza państwem, drenowanym przez zachodnie koncerny, realizowany już w polityce rolnej Ukrainy, nie potrzebuje bliskiej, partnerskiej więzi z Warszawą. Nasi liberałowie stawiają na taki model współpracy, który będzie maksymalnie osłabiał Polskę politycznie i gospodarczo, a zarazem prowadził do antagonizmów między Polakami i Ukraińcami. Jedno i drugie jest bowiem na rękę starej Unii, a jak się zdaje i części kijowskich elit, które postawiły na Niemcy, więc i na nowe rozdanie polityczne w Polsce. Obecny konflikt wokół napływu zboża z Ukrainy (na którym niekoniecznie zarabia Ukraina) i nieprzejednane stanowisko władz wobec rolników potwierdzają tę tezę. Podsumowując – zakulisowe działania lobby niemieckiego w Polsce i na Ukrainie zaszkodziły naszym relacjom bardziej, niż tak mocno piętnowana rosyjska agentura wpływu, na której działaniu jako społeczeństwo pozostałoby dużo bardziej odporni.

I choć retoryka polityków polskiego obozu władzy i zachodnich elit pozostaje mocna i konfrontacyjna wobec

Rosji, gdzieś w tle czai się plan nowego resetu. Może trudno sobie wyobrazić, aby Władimir Putin osiągnął swoje cele sprzed lutego 2022 r., gdy marzyło się mu odbudowanie sowieckiej strefy wpływów sprzed 1990 r., ale kolejny podział Europy ze strefą buforową, w której krzyżować się będą interesy Berlina i Moskwy, staje się prawdopodobnym scenariuszem. Niepokojące są w tym kontekście pogłoski o dużych szansach Holendra Marka Ruttego na objęcie funkcji sekretarza generalnego NATO. Pamiętajmy, że to właśnie holenderski rząd był jednym z bardziej uległych wobec Moskwy, również po zestrzeleniu samolotu ze swoimi obywatelami na pokładzie. Europa uczy się na swoich błędach opornie albo wcale.

Reseciarnie wrócili do władzy

Czy mamy prawo do krytyki, skoro i u nas społeczeństwo mądrzejsze o wiedzę o naturze resetu relacji z Moskwą sprzed dekady wybrało do władzy autorów tejże dyplomatycznej kompromitacji? Polityka kadrowa resortu obrony i wielu innych ośrodków władzy wskazuje na przyspieszony powrót nie tylko do mentalności i kondycji, lecz także do kadrowej struktury ówczesnego państwa nieprzygotowanego do żadnej konfrontacji i opartego na mrzonkach o geopolitycznym końcu historii. Ukraina nie przegrała swojej wojny ani w 2022 r., ani później i miejmy nadzieję, że jej opór nie pójdzie na marne. Trudno jednak o optymizm, gdy wiele wskazuje na to, że europejskie elity nastawiają się na przyszły reset z Moskwą, a dla naszego sąsiada szykują scenariusz podobny do tego, jaki naszym udziałem stał się w roku 1989 i w latach następnych, czemu dodatkowo sprzyja specyfika oligarchicznej gospodarki Kijowa.



Marek Licyniusz Krassus

(114 r. p.n.e. – 53 r. p.n.e.) rzymski polityk, wódz, członek I triumwiratu z Gnejuszem Pompeuszem i Gajuszem Juliuszem Cezarem

\\ Nikt nie jest dość bogaty, kto ze swego mienia nie jest w stanie utrzymać całego wojska. \\

PUBL...

13

USA \ Były prezydent – wbrew twierdzeniom liberałów znad Wisły – nie miał na myśli Polski, gdy krytykował brak należytego wkładu wielu państw w zbrojenia

Trump żąda od Europy płacenia rachunków. Czy rzeczywiście jest coś do spłacenia?

Były prezydent USA i kandydat na przywódcę najpotężniejszego mocarstwa świata w tegorocznych wyborach podkreślił w kampanijnym tonie, że nie chce, by USA broniły przed Rosją krajów NATO, które nie płacą wymaganych kwot na zbrojenia, i będzie zachęcał Rosję do ataku na nie. Jakże właściwie kraje zagrożone przez Rosję miały na myśli Donald Trump? Tego nie wyjawiał, ale kraje wschodniej flanki NATO łożą na obronność tyle, ile się zobowiązały, a nawet dużo więcej.



Marcin Herman

Wypowiedź Donalda Trumpa spotkała się ze stanowczą reakcją nie tylko administracji USA, lecz także NATO, Unii Europejskiej i poszczególnych krajów. Amerykanie coraz bardziej odczuwają zmęczenie toczonymi wojnami, które bezpośrednio nie zagrażają USA. Ponadto zapewne nie znają wszystkich szczegółów i uwarunkowań, dlaczego tak się dzieje, więc można zakładać, iż uwierzą oni republikanowi, który buduje swoją kampanię na nastrojach izolacjonistycznych. Sugeruje, że problemy gospodarcze USA biorą się stąd, że Stany wykładają miliardy dolarów na rzecz innych państw. A wielu Amerykanów nie chce uwierzyć, że potęga USA opiera się właśnie na tym, że posiadają zasięg globalny.

Wypowiedź Trumpa

Przejdźmy jednak do tego, o czym mówił Trump. Jego wypowiedź brzmiała tak: „Jeden z prezydentów duże-



Donald Trump temat niedostatecznych wydatków na obronność podnosił już w czasie swojej prezydentury
| fot. Sachs Ron/CNP/ABACA/Abaca Press/Forum

go kraju zapytał mnie: »Jeśli nie zapłacimy i zostanie- my zaatakowani przez Rosję, czy będzie pan nas chronił?«. Odpowiedziałem: »Nie zapłaciłeś, zalegasz z płatnościami, więc popełniłeś wykroczenie. Nie, nie będę was chronił. Właściwie zachęcałbym ich (Rosjan – przyp. red.), żeby zrobili z wami, co chcą. Musisz zapłacić, musisz płacić swoje rachunki«.

Wypowiedź ta wymaga wyjaśnienia. Otóż nikt nie jest nikomu w NATO winien żadnych pieniędzy. Nie ma też mowy o wykroczeniu w dosłownym znaczeniu. Wiadomo jednak, że Amerykanom taka retoryka może się podobać, odwołuje się bowiem do mitu o szeryfie, który sprawiedliwie pilnuje prawa, a przy okazji pieniądze w budżecie się zgadzają.

Wielu obserwatorów słowa Donalda Trumpa odczytuje jako podnoszenie problemu niedostatecznych wydatków na obronność innych krajów NATO poza USA. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie zawarto jakichkolwiek prawnych zobowiązań, nie ma żadnego wymogu płatności, jest tylko deklaracja polityczna członków Sojuszu z 2014 r., że będą dążyć do osiągnięcia pułapu 2 proc. PKB na obronność.

Ile Polska wydaje na obronność?

Donald Trump podnosił już temat niedostatecznych

wydatków na obronność w czasie swojej prezydentury (2017–2021). Wówczas wiele państw nie spełniało ustalonego wymogu. W tym roku jednak, według wyliczeń sekretarza generalnego NATO Jensa Stoltenberga, 18 z 31 krajów członkowskich Sojuszu przekroczy poziom 2 proc. PKB wydatków na obronność. Duża część państw, w tym Polska, osiągnęła ten pułap już dużo wcześniej. Ponadto praktycznie wszystkie kraje wschodniej flanki NATO (a przecież one są najbardziej zagrożone przez Rosję) osiągnęły wskazany poziom. Nawiasem mówiąc, Polska w 2023 r. wydała procentowo więcej na obronność niż USA (3,9 proc. wobec 3,49). Tak wynika z oficjalnego zestawienia przedstawionego na stronie internetowej NATO. Estonia natomiast w zeszłym roku wydatkowała na obronność 2,73 proc. PKB, Litwa – 2,54 proc., Finlandia – 2,45 proc., Rumunia – 2,44 proc., Węgry – 2,43 proc., Łotwa – 2,27 proc., Słowacja – 2,03 proc.

Zaznaczmy jeszcze raz: wbrew temu, co starają się wmówić antyprawicowi eksperci, słowa Donalda Trumpa nie mają żadnego odniesienia do Polski.

Podczas swojej prezydentury kierował największe pretensje w stronę Niemiec, które co prawda wydają coraz więcej na wojsko, ale w 2023 r. osiągnęły pułap tylko 1,57 proc. Dla przykładu, Francja wydała 1,9 proc. PKB na zbrojenia. Z tym, że już można powiedzieć, że w 2024 r. oba kraje znacznie przekroczą wymagane 2 proc., gdyż wdrażają programy unowocześnienia armii. Biorą też na siebie główny ciężar pomocy wojskowej dla Ukrainy w sytuacji, gdy USA nie są w stanie jej obecnie zaoferować.

Sukces USA

Można więc powiedzieć, że Donald Trump dopiął swego, ponieważ zrealizował swój postulat z czasów prezydentury. A mimo to sugeruje, że właściwie nie obowiązuje fundamentalny artykuł 5, jeśli ktoś nie wydaje na wojsko tyle, ile powinien. Inna sprawa, że zwiększenie wydatków w NATO na armię to postulat nie tylko Trumpa. Do takiej konieczności od wielu lat przekonują kolejne administracje USA – w tym obecna demokracja Joeego Bidena. Czynnikiem to jednak bardziej dyplomatycznymi środkami, bardziej zakulisowo. I jak widać, skutecznie. Oczywiście, cel 2 proc. PKB został w dużej mierze osią-

gnięty głównie z powodu zagrożenia ze strony Rosji, ale fakt pozostaje faktem. USA mogą być coraz bardziej zadowolone z wkładu sojuszników. Tyle że wielu wyborców za oceanem o tym nie wie.

Pretensje Amerykanów jak najbardziej można zrozumieć. Przed dekadami Europa w kwestiach bezpieczeństwa liczyła w zasadzie tylko na USA. Dzięki temu nie musiała wydawać tyle na obronność, lecz na przykład na swoje programy socjalne. Przy tym powszechne były – i wciąż można je spotkać – nastroje antyamerykańskie, chęć rywalizacji politycznej i gospodarczej z USA. Do tego jeszcze budowano zależność energetyczną od Rosji, czego przykład stanowią Niemcy. Ta sytuacja przypominała trochę nastolatka, który wszystko dostaje od rodziców, ale ma do nich pretensje i ciągle się buntuje, a z czasem wpada w bardzo złe towarzystwo. To normalny etap w życiu, problem zaczyna się, gdy taki człowiek nigdy nie dorasta i wciąż tkwi w błędzie. I Europa, zwłaszcza zachodnia, przez dekady była jak taki człowiek, który nie zamierzał niczego w swoim życiu zmieniać. Te czasy już się kończą.

Kampania wyborcza w USA jest zwykle bardzo brutalna, w tym roku zapowiada się jeszcze ostrzej niż dotychczas. Wielu amerykańskich ekspertów mówi wręcz o „zimnej wojnie okresowej”. To niebezpieczny okres dla wszystkich sojuszników Waszyngtonu. Wrogowie wolnego świata widzą, że jego główna siła ma problemy ze sobą. Pojawiają się nawet analizy wskazujące, że Rosja może chcieć wykorzystać niepewny okres wyborczy w USA, by dokonać kolejnego ataku, przynajmniej hybrydowego. To naprawdę będzie niepewny, pełen niepokoju rok, nie tylko dla Ukrainy.

.....
Autor jest dziennikarzem TV Bielsat

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



WSPOMNIENIE \ W czwartek w Warszawie zmarł Rafał Węgrzyniak. Wybitny historyk teatru i znakomity krytyk teatralny. Był uczniem prof. Zbigniewa Raszewskiego, redaktorem „Pamiętnika Teatralnego”, „Teatru”, „Dialogu”, „Didaskaliów” oraz „Notatnika Teatralnego”. Za „Encyklopedię Wesela Stanisława Wyspiańskiego” (1993) otrzymał Nagrodę im. Leona Schillera. Współtworzył portal Teatrologia.info.



Ile waży państwo? – zastanawia się zatroskany i zmęczony „odpowiedzialnością” Józef Stalin (Jacek Braciak) | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

TEATR \ Jerzego Stuhra pożegnanie z aktorstwem

Rozważania sympatycznego... Stalina

Na scenie Krystyny Jandy, w Teatrze Polonia w Warszawie, wystawiono spektakl „Geniusz” w reż. Jerzego Stuhra i z jego udziałem. I tak Tadeusz Słobodzianek (autor), Jacek Braciak (Józef Stalin) i Jerzy Stuhra (Konstantin Stanisławski) poperfumowali „smród radzieckich papierosów”.

Sylwia Krasnodębska

Trudno pozbyć się wrażenia, że niezwykle ciekawa wizja dramaturga dotycząca spotkania Stanisławskiego i Stalina posłużyła do zbudowania obrazu jakże sympatycznego Józefa Stalina, przy którym „Hitler to pajac groźny, bo niepewny siebie”. Znakomity w swej kreacji Braciak pre-

zentuje nam postać, o której można powiedzieć wszystko oprócz tego, że to jeden z największych zbrodniarzy w historii świata. Owszem, podpisuje listę trzystu osób do likwidacji i upokarza krytyka Kierżawcewa (Łukasz Garlicki). Owszem, często dopytuje o nazwiska i szczegóły (które w domyśle może wykorzystywać przeciwko osobom, którymi się interesuje), ale bliżej mu do poczciwego władcy niż tyra-

na. I choć mówi: „Nie będę pozytywnym bohaterem historii” – to jednak trio Słobodzianek, Braciak i Stuhra nie chce pokazać nam dłaczego. To mimo wszystko zdumiewające. Nawet jeśli bawimy się konwencją, a zabieg Słobodzianka, by zaaranżować tak, a nie inaczej spotkanie Stanisławskiego i Stalina, uznajemy za intrygujący. Stanisławski, wielki twórca teatralnego warsztatu, którego metody pracy z akto-

rami są wciąż światowym wzorcem, doradza Stalinowi, jak ten ma grać wielkiego władcę. „Sprawowanie władzy to przecież aktorstwo”. Nie tylko na deskach teatru, ale i w gabinecie dyktatora potrzebna jest „prawda ciała”. Stanisławski tłumaczy Stalinowi, że właściwa postawa „wypływa z łedźwi”, a najważniejsze jest pilnowanie, „by nie zgasła fajka”. Lubiący teatr Stalin „ogłasza” ze sceny Po-

lonii, że „z kulturą trzeba obchodzić się umiejętnie”. Z historią za to nie trzeba. Wystarczy sięgnąć po prawdę i odważyć się ją pokazać taką, jaka była.

Jerzy Stuhra zapowiedział, że tą rolą zżegna się z aktorstwem. Wcielenie się w postać Stanisławskiego to zapewne rola marzenie na podsumowanie dorobku aktorskiego. Ale czy na pewno w spektaklu o takim wydźwięku?

W głowie geniusza

WYSTAWA \ Vincent van Gogh był bez wątpienia jednym z największych twórców, jakich kiedykolwiek wydała sztuka europejska. Choć za życia cierpiał z powodu niedostatku, choroby psychicznej i niezrozumienia współczesnych, po śmierci został okrzyknięty geniuszem. Wystawa „Van Gogh Multi-sensory Exhibition”, którą od 10 lutego można podziwiać w krakowskim Hangarze Czyżyny, pozwala zwiedzającym poddać się iluzorycznej iluzji jego dzieł.

Pzed przybyciem do Krakowa objazdowa ekspozycja objęła kulę ziemską, goszcząc w takich metropoliach, jak: Londyn, Paryż, Nowy Jork czy Dubaj i Tokio. Wszędzie spotykała się z ciepłym przyjęciem. Międzynarodowy sukces jest pokłosiem pomysłu aranżacji, której twórcy wykorzystali najnowsze technologie, by ożywić zastęgle na płótnach widoki. Wśród prezentowanych eksponatów nie ma dosłownie żadnego oryginalnego obrazu holenderskiego artysty,

zwiedzającym prezentowane są perfekcyjnie wykonane kopie. Jednak to nie one stanowią największą atrakcję...

Ekspozycję podzielić można na trzy części, te zaś poprzedza krótki korytarz, na którego ścianie zawieszono tablice z informacjami biograficznymi oraz zdjęcia dokumentujące burzliwy żywot van Gogha. Mamy tu do czynienia z pewnym rodzajem prologu, mającym zapoznać zwiedzających z kolejnymi etapami życia malarza.

Pierwsza sala wita gości ciepłymi kolorami. Na ścia-

nach wiszą reprodukcje obrazów przedstawiających ukochane kwiaty malarza – słoneczniki. W trakcie wędrówki między nimi śledzeni jesteśmy przez uważne spojrzenie, które van Gogh rzuca ze stojącej na drugim końcu sali ogromnej reprodukcji jednego z autoportretów. Główną atrakcją jest jednak nie to, co wisi na ścianach – pośrodku pomieszczenia stoją rzędy foteli, na nich zaś leżą słuchawki i gogle VR. Gdy je założymy, przeniesieni zostaniemy w wirtualny świat ożywionych płócien

mistrza. W niesamowitej symulacji przeprawimy się przez rzekę z „Gwiaździstego nieba nad Rodanem”, powędrujemy ulicami Arles, zajdziemy do „Nocnej kawiarni” i „Pokoju van Gogha”, by na koniec, po opuszczeniu miasta, zanurzyć się w łańch zbóż. Iluzja jest tak realistyczna, że w trakcie ostatnich chwil wirtualnej podróży ma się wrażenie, iż po wyciągnięciu ręki pocujemy pod palcami kłosa.

Druga część wystawy jest już bardziej tradycyjna. W trakcie jej zwiedzania idziemy długim korytarzem, którego ściany obwieszono reprodukcjami obrazów Holendra. Pod każdym z nich znajdziemy dokładny opis okoliczności powstania.

Ostatni przystanek w naszej podróży po świecie twórczości van Gogha stanowi ogromna sala, na której ścianach i suficie wyświetla-

ne są wielokrotnie powiększone w stosunku do oryginałów obrazy, które dodatkowo animowano za pomocą komputerowej technologii. Pośrodku pomieszczenia rozłożono wygodne pufy dla zwiedzających, na których można usiąść lub wręcz się położyć i po prostu chłonąć wszystkie te cuda, które przewijają się przed naszymi oczami.

Warto zauważyć, że twórcy ekspozycji nie ograniczyli się tylko do bodźców wizualnych. Z dyskretnie rozmieszczonych głośników dobiegają nastrojowa muzyka oraz głos lektora czytającego fragmenty listów malarza do brata. Wszystko to sprawia, że w trakcie tego niezwykłego spaceru de facto mamy wrażenie, iż znaleźliśmy się wewnątrz umysłu Vincenta van Gogha. Ekspozycję zwiedzać można do 9 czerwca.

.....
Łukasz Czarnecki



fot. YouTube/d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

22.30 | TV Trwam

FILM DOKUMENTALNY

„DULCE ET DECORUM EST PRO PATRIA MORI” \ Film Marty Telakowskiej, którego łaciński tytuł był wryty na wojskowej manierce ppor. rez. Tadeusza Ciszewskiego herbu Zadora, więźnia obozu w Kozielsku, zamordowanego przez NKWD w Katyniu.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 27 LUTEGO 2024

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1	TVP 1
08:00	Wydział kryminalny Kitzbühel - serial
08:45	Ranczo (17) - serial
09:45	Komisarz Alex (196) - serial
10:45	Ojciec Mateusz (322) - serial
11:35	Korona królów. Jagiellonowie - serial
12:10	Agrobiznes, agropogoda
12:35	Rok w ogrodzie extra
12:55	Natura w Jedynce
14:00	Złoty chłopak (126) - serial
14:55	Jaka to melodia? - pr. rozryw.
15:35	Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05	Dziedziectwo (224) - serial
17:00	Teleexpress
17:15	Pogoda
17:20	Jaka to melodia? - pr. rozryw.
17:55	Klan (4288) - serial
18:25	Leśniczówka (842) - serial
19:30	19.30
19:55	Gość 19.30
20:05	Pogoda
20:10	Sport
20:15	Alarm!
20:30	Korona królów. Jagiellonowie - serial
21:10	Legenda Herkulesa - film przygodowy, USA 2014
22:55	Kaznodzieja z kabinem - dramat biograf., USA 2011
01:15	Agonia - film dok., Polska 2020
02:30	Za wszelką cenę - dramat obyczajowy, Kanada/USA 2004

TVP 2	TVP 2
07:55	Pytanie na śniadanie
11:15	Z wieszaka historii
11:50	Barwy szczęścia (2948) - serial
12:30	Koło fortuny - teleturniej
13:15	Akacyjowa 38 (289) - serial
14:05	Va banque - teleturniej
14:35	Na sygnale (533) - serial
15:05	M jak miłość (1784) - serial
16:00	Koło fortuny - telet.
16:35	Familiada - telet.
17:15	Zakazany owoc (415) - serial
18:10	Va banque - teleturniej
18:45	Akacyjowa 38 (316) - serial
19:35	Barwy szczęścia (2948) - serial
20:10	Barwy szczęścia (2949) - serial
20:45	Kulisy serialu „M jak miłość”
20:55	M jak miłość (1785) - serial
21:55	Na sygnale (535) - serial
22:30	Panorama
23:10	Stulecie Winnych (25) - serial
00:00	Obce niebo - dramat obyczajowy, Szwecja/Polska 2015. Para polskich imigrantów nie potrafi odnaleźć się w Szwecji. Z powodu kłamstw pomoc społeczna odbiera im córkę.
02:00	Królowa i konkwinista-dor (59) - serial

POLSAT	
06:00	Nowy dzień
08:40	Malanowski i partnerzy (659) - serial
09:10	Malanowski i partnerzy (660) - serial
09:40	Sekrety rodziny (317) - serial
10:40	Dlaczego ja? (1256) - serial
11:40	Gliniarze (683) - serial
12:50	Wydarzenia
13:20	Interwencja
13:40	Trudne sprawy (1170) - serial
14:40	Dlaczego ja? (1274) - serial
15:50	Wydarzenia
16:10	Pogoda
16:15	Interwencja
16:30	Na ratunek 112 (589) - serial
17:00	Gliniarze (879) - serial
18:00	Pierwsza miłość (3763) - serial
18:50	Wydarzenia
19:25	Gość „Wydarzeń”
19:45	Sport
19:55	Pogoda
20:00	Farma - reality show
21:05	Creed 2 - dramat obyczajowy, USA 2018
00:05	Strzelec wyborowy - film sensacyjny, Rumunia/USA 2005. Painter, strzelec wyborowy, zostaje wysłany do Czeczenii w celu zlikwidowania tamtejszej elektrowni jądrowej, zanim terroryści uruchomią reaktor.
02:10	Dzień Niepodległości: Odrodzenie - film SF, USA 2016

REPUBLIKA	
07:00	Serwis informacyjny
07:05	Agro Info
07:10	#Michał Rachoń
09:00	Jedziemy
09:10	Serwis informacyjny
10:00	Republika rano
10:10	Serwis informacyjny
11:00	Republika rano
11:10	Republika rano
12:00	Serwis informacyjny
12:10	Republika dzień
13:00	Serwis informacyjny
13:10	Republika dzień
14:00	Serwis informacyjny
14:10	Republika dzień
15:00	Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:20	Serwis informacyjny
15:30	Republika dzień
16:00	Serwis informacyjny
16:15	Republika dzień
16:55	Express Republiki
17:15	Republika wieczór
18:00	Serwis informacyjny
18:20	Miłosz Kleczek zaprasza
18:50	Ekonomia raport - flash
19:00	Dzisiaj - serwis inform.
19:25	Sport w Republice
19:27	Prognoza pogody
19:30	Gość Dzisiaj
20:00	W punkt
21:10	Serwis informacyjny
21:25	Codzienniej ***** Putina
21:45	Mówi się...
22:40	Biznes Polska
23:00	Express Republiki
23:20	Poland Daily
23:45	#Rock Rachoń
00:15	Dzisiaj - serwis inform.
00:35	Sport w Republice
00:38	Prognoza pogody
00:40	Gość Dzisiaj
01:10	#Michał Rachoń Jedziemy

PULS	
06:00	Gliniarz i prokurator (10) - serial
07:00	Gliniarz i prokurator (11) - serial
08:00	Kobra - oddział specjalny (13) - serial
09:00	Kobra - oddział specjalny (14) - serial
10:00	Zbuntowany anioł (152) - serial
11:00	Zbuntowany anioł (153) - serial
12:00	Lombard. Życie pod zastaw (122) - serial
13:00	Lombard. Życie pod zastaw (123) - serial
14:00	Lombard. Życie pod zastaw (351) - serial
15:00	Lombard. Życie pod zastaw (352) - serial
16:00	Kobra - oddział specjalny (15) - serial
17:00	Kobra - oddział specjalny (16) - serial
18:00	Lombard. Życie pod zastaw (715) - serial
19:00	Lombard. Życie pod zastaw (716) - serial
20:00	Falszeryz - thriller, USA 2014, wyk. John Travolta, Christopher Plummer. Falszeryz, aby zostać zwolniony z więzienia, decyduje się na skok życia: podrobienie obrazu Moneta i kradzież oryginału.
22:00	Pan życia i śmierci - dramat sensacyjny, Francja/Niemcy/USA 2005
00:35	Kickboxer 4 - film sensacyjny, USA 1994
02:10	Dzielnica strachu (207) - serial

TRWAM	
08:00	Informacje dnia
08:15	Polski punkt widzenia
08:35	Pogranicze - dok.
09:00	Papież Polak do ro-daków
09:40	Cena życia - reportaż
10:00	Informacje dnia
10:15	Jak my to widzimy
10:45	Zew natury
11:05	Mocni w wierze
11:40	Ma się rozumieć
12:00	Anioł Pański
12:03	Informacje dnia
12:20	Święty nie rodzi się po- śmierci
13:30	Msza święta z Jasnej Góry
14:30	Muzeum Powstania Warszawskiego
14:55	Ojciec Francis Aupiais
15:50	Ma się rozumieć
16:00	Informacje dnia
16:10	Jestem mamą
16:25	Przyroda w obiek- tywie
16:40	Zdrowie z Bożej Apteki
16:55	Życie według święte- go Jana Pawła II
17:10	Prosto o gospodarce
17:30	Zostań żołnierzem RP
18:00	Anioł Pański
18:05	Informacje dnia
18:15	Rozmowy niedokoń- czone
19:30	Każdy maluch to potrafi
20:00	Informacje dnia
20:20	Różaniec
20:50	Myśląc Ojczyzna
21:00	Apel Jasnogórski
21:20	Informacje dnia
21:40	Polski punkt widzenia
22:00	Polskie dziedzictwo
22:30	Dulce et decorum est pro Patria mori
23:30	Hospicjum św. Anny w Lubartowie

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!
Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: **reklama@gpcodziennie.pl**
Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.
Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.
Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

WESPRZYJ DZIENNIKARZY mediów Strefy Wolnego Słowa



niezalezna.pl

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO



Zachęcamy wszystkich do wpłaty na FUNDACJĘ NIEZALEŻNE MEDIA
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**
TYTUŁEM – DAROWIZNA NA RZECZ FUNDACJI NIEZALEŻNE MEDIA

www.fundacjaniezaleznemedia.pl

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
8-9 ŚWIAT
10-11 GOSPODARKA
12-13 PUBLICYSTYKA
14 KULTURA
15 PROGRAM TV
16 SPORT

SZERMIERKA \ Florecistki i floreciści z awansem na igrzyska w Paryżu. Niemal pewne udziału w nich są też szpadzistki

Fechtowanie znów nam wychodzi

Polskie florecistki zajęły siódme miejsce, a ich koledzy ósme w turniejach drużynowych Pucharu Świata w Kairze kończących kwalifikacje olimpijskie. Oba zespoły Biało-Czerwonych wystąpią w Paryżu. Florecistek na igrzyskach nie było od 12 lat, a florecistów od 24. Niemal pewny udział w tegorocznych igrzyskach ma też drużyna szpadzistek.

Artur Szczepanik

Po raz ostatni w turnieju drużynowym igrzysk wystąpiły w 2012 r. w Londynie, zajmując piąte miejsce. Floreciści czekają na szansę od 2000 r., kiedy w Sydney znaleźli się tuż za podium. Niebawem awans wywalczą pewnie także szpadzistki. Ubiegłoroczne mistrzynie globu zajmują czwartą lokatę w świecie, a przed nimi jeszcze tylko jeden turniej – w marcu w Chinach.

Gdyby trzy polskie zespoły wystąpiły w Paryżu, oznaczałoby to najliczniejszą reprezentację szermierczą od igrzysk w Pekinie, gdzie startowało 14 osób, a ze-



Drużyna florecistek w igrzyskach olimpijskich wystąpi po 12 latach przerwy | fot. Polski Związek Szermierczy/d

spół szpadzistów, zajmując drugie miejsce, wywalczył ostatni medal w tej dyscyplinie.

W konkurencjach, w których drużyny nie awansują, pojedynczy zawodnicy będą mogli wywalczyć olimpijskie paszporty w europejskich turniejach kwalifikacyjnych. W dniach 26–28 kwietnia zostanie one przeprowadzone w luksemburskim Dudelange.

Zawody w Egipcie były ostatnim drużynowym turniejem kwalifikacyjnym na igrzyska. Polki miały wszystko w swoich rękach dzięki znakomitemu występowi w Pucharze Świata w Paryżu w ubiegłym miesiącu. W stolicy Francji zajęły trzecią lo-

katę, dzięki czemu uzyskały dużo punktów do rankingu, w którym przeskoczyły Niemki.

Kobieca drużyna w składzie: Julia Walczyk-Klimaszyk, Hanna Łyczbińska (obie KU AZS UAM Poznań), Martyna Synoradzka i Martyna Jelińska (obie AZS AWF Poznań), w 1/8 finału pokonała Węgierki 45:32, a w ćwierćfinale – będąc już pewną olimpijskiej kwalifikacji – przegrała z drugimi w światowym rankingu Amerykankami 17:45.

W spotkaniach o miejsca 5.–8. podopieczne trenera Tomasza Ciepłego najpierw uległy Ukrainkom 38:45, a następnie pokonały Koreanki 44:35.

Trener kadry Tomasz Ciepły nie ukrywał, że kluczowy w kontekście kwalifikacji olimpijskiej był pierwszy mecz z Węgierkami. Zwycięstwo dawało przepustkę do czołowej ósemki turnieju.

– Awansując do ćwierćfinału, wiedzieliśmy, że jesteśmy już praktycznie w Paryżu. Nasze główne i jedyne konkurentki Niemki swój mecz z Koreą zaczęły równocześnie z nami. Ja byłem zupełnie skoncentrowany tylko na naszych walkach, a pojedynek ułożył się po naszej myśli, prowadziliśmy od samego początku i wygraliśmy gładko. Wówczas wstałem i spojrzałem na planszę, gdzie walczyły Niemki, które przegrywały różnicą 12 trafień. Nie

były już w stanie tego odrobić – relacjonował szkoleniowiec.

Krótko po porażce Niemek (39:44) w polskim obozie zapanała ogromna radość. Ciepły nie ukrywał, że po tej euforii trudno było utrzymać koncentrację w kolejnych pojedynkach.

– Przegraliśmy wysoko z Amerykankami, które w Kairze były znakomicie dysponowane. Potem o wejście do „szóstki” ulegliśmy Ukrainkom, gdzie w innej sytuacji taka porażka pewnie by nam się nie przytrafiła. Dużo było tego szczęścia na twarzach, a przy okazji rozprężenia i może rozkojarzenia. Te wyniki nie miały już dla nas znaczenia – dodał Ciepły.

Polscy floreciści byli uzależnieni wyłącznie od innych wyników, które ułożyły się po ich myśli. Sami w 1/8 finału pokonali wyżej notowanych Koreańczyków 43:42, ale w ćwierćfinale przegrali z drugim w rankingu światowym Włochami 31:45.

W pojedynkach o pozycje 5.–8. Michał Siess (AZS AWF Gdańsk), Andrzej Rządowski (Wrocławianie), Adrian Wojtkowiak (AZS AWF Poznań) i Jan Jurkiewicz (Toruńska Akademia Floretu) doznali dwóch kolejnych porażek – z Chińczykami 35:45 oraz Egipcjanami 44:45.

KRZYŻÓWKA

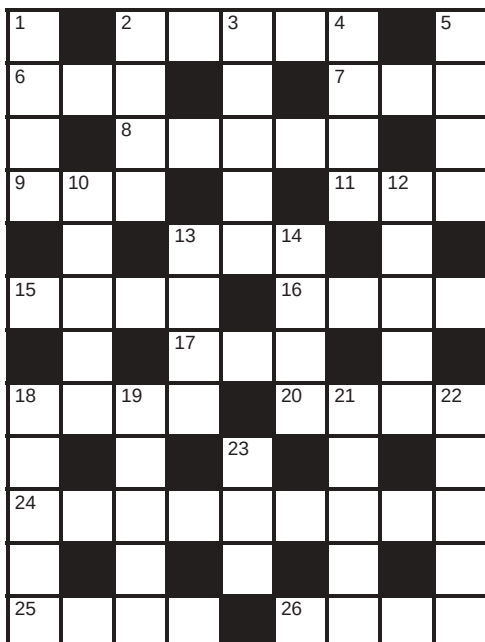
POZIOMO

- 2) mesjasz w islamie
- 6) grecka bogini światu
- 7) głos lwa
- 8) rozpoznanie wojskowe w terenie
- 9) belgijskie uzdrowisko
- 11) niski głos żeński
- 13) broń z cięciwą
- 15) z dłonią i palcami
- 16) ocena za występ
- 17) okrzyk woźnicy
- 18) ciasto na Paschę
- 20) kanapka na ciepło
- 24) nosi habi
- 25) daw. iluzjon
- 26) wietrzna choroba

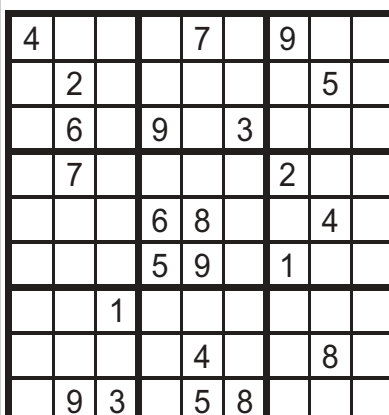
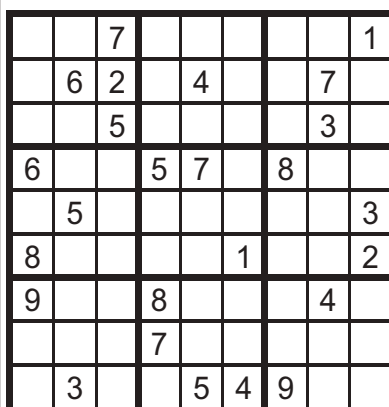
PIONOWO

- 1) kot jak dywan
- 2) niedzielne nabożeństwo
- 3) krótki japoński wiersz
- 4) przesył danych podczerwienią
- 5) śląski brydż
- 10) smuga na futrze tygrysa
- 12) kwiat na Nilu
- 13) przysięgłych w sądzie

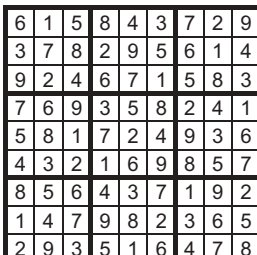
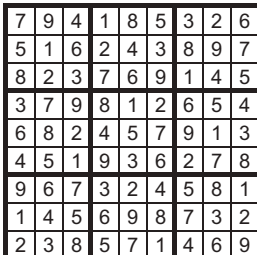
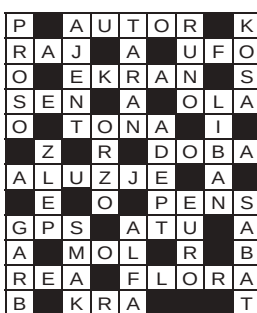
- 14) sznurek w świecy
- 18) skrzypek lub śpiewak
- 19) blaszka przy gorsecie
- 21) przysmak koni
- 22) daw. papieska korona
- 23) afrykańska antylopa



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

**Gazeta
Polska**
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Z-ca: Joanna Szczurowska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),

Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)

Kultura: Sylwia Krasnodomska (kier.),

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolinski (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.